

# SŁOWO

Wilno, Środa 17 kwietnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Adm. 17-83. Administracja czynna jest od godz. 9-jej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-jej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zaliczając 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego nr-u 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Sreptyckiego — A. Łasak.  
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin  
BRUJA — Kowkin  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierzowa  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Buch”  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”  
KIELECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materaki  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Buch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jastrzębska  
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

Ś. ŚWIECZANY — Księgarnia Tow. „Buch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauk.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Garwicz  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bedarski  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Buch”  
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
ST. ŚWIECZANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 20  
SZARAKOWSEKTYNA — M. Mindel, Skład apteczny.  
WŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Buch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-aszpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## WYŚCIG URODZEŃ

Nie ma być może zagadnienia bardziej pasjonującego od demografii. I to z każdego punktu widzenia: historycznego i moralności, gospodarstwa i polityki, rasy i kultury. Ale zagadnienie demograficzne ma jeszcze jeden aspekt i to niezwykle ponury: a mianowicie: wojskowy.

Generałowie we wszystkich krajach i czasach zwracali baczny uwagę na przyrost ludności, wzywali obywateli do szybkiego i znacznego reprodukcji, uważając, że duży przyrost ludności jest koniecznym warunkiem znalezienia dostatecznej ilości rekrutów, a zatem potęgi militarnej kraju. Pogląd ten może być dzisiaj słusznie kwestionowany. Dzisiaj, gdy środki techniczne odgrywają w wojnie nowoczesną rolę, armia liczebniej, lecz gorzej wyposażona, ma wszystkie szanse, by zostać pobitą. Krajom gęściej zaludnionym trudniej się też bronić przed atakami powietrznymi. Ałoi związek przesył ludnościowych z zagadnieniem wojny i pokoju ma jeszcze długie, być może ciekawsze oblicze.

Mianowicie, tylko kraje o silnym przyroście ludności okazywały w dziejach tendencję wojowniczą. Najlepiej to się może uwidocznić na przykładzie Francji. Francja, a nie Niemcy, była przez długie wieki najbardziej wojowniczym narodem w Europie. Podesza gdy Niemcy były przez długie wieki zajęte wojnami domowymi, z trudem tylko mogły bronić swych granic, Francja raz po raz zrywała się do walki o hegemonię w Europie. U progu XIX stulecia ludność Francji wynosiła blisko 30 milionów, była więc przeszło dwukrotnie wyższą od ludności Anglii, czy Włoch, a większą w każdym razie od ludności Rzeszy niemieckiej. W wieku XIX-wym ludność Francji wzrastała relatywnie mniej szybko, niż innych krajów, ale jednak wzrost trwał: za Napoleona III prawie 40-milionowa Francja ostatni raz zrywa się do wojny zaborczej, imperjalistycznej, agresywnej: nie daje jednak rady w 1870 r. już 40-milionowym Niemcom. Jak wiadomo, od tego czasu przyrost ludności we Francji ustaje. I od tego czasu ustaje jej agresywność: poza drobnymi wojnami kolonialnymi Francja nie wywołuje żadnych wojen, odznacza się nieznacznym w jej dawniejszych dziejach pacyfizmem. Co więcej! Francja była do r. 1870 krajem przewrotów, krajem rewolucji, krajem jakobinów i radykalizmu. Od 60 lat, od czasu, gdy ustął znaczniejszy przyrost ludności, ów najsilniejszy czynnik radykalny na świecie, Francja zachowała radykalną terminologię, niektóre rewolucyjne frazesy, ale w istocie stała się państwem najbardziej konserwatywnym w Europie, prawdziwą ostoją reakcji. Tak więc spadek przyrostu ludności wywarł bardzo korzystny wpływ na politykę Francji, wpłynął stabilizującą na jej stosunki wewnętrzne, pacyfistycznie na jej politykę zagraniczną.

Są i liczne inne przykłady, które pozwalają przypuszczać, że czynnik demograficzny był decydującym w zmianie psychologii Francji, że spadek liczby urodzin wszędzie działa hamujący na ambicję i agresywność narodów. Szwecja była tyle wieków postrachem Bałtyku. Prowadziła wojny, sięgała po endze ziemie, aż po Drezno, Kraków, Warszawę, Wilno, Półtawę. Od stu lat przyrost ludności tam ustał. I ten kraj wojowniczy i turbulentny stał się wzorem kraju pokojowego i wewnętrznie doskonale ustabilizowanego.

To też należy uznać, że wyścig urodzin jest jedną z najpoważniejszych gróźb dla pokoju świata. Jest gróźbą psychologiczną: kraje o słabym przyroście patrzą podejrzliwie na kraje, gdzie ludność ma tendencję do szybkiego rozmnażania się. Jest gróźbą militarną: zmiany w liczbie ludności wywołują stosunek sił militarnych państw, choćby zawarto najdoskonalszą konwencję o ograniczeniu zbrojeń. Jest gróźbą polityczną: kraje o silnej dynamice ludnościowej wykazują zazwyczaj ogromną ekspansy-

wność i często odznaczają się niebezpiecznym imperjalizmem.

Dzisiaj najbardziej ciekawym jest zagadnienie demograficzne w Niemczech. Albowiem jest rzeczą bodaj pewną, że ewentualne zakłócenie pokoju Europy w najbliższych pięciu, czy dziesięciu latach wyjdzie może tylko z Niemiec. Anglia i Francja są bowiem nawskroś pokojowo usposobione. Niemcy zdradzają niezdrową pobudliwość i ekspansywność. Czy od strony demografii można się spodziewać zmiany psychiki niemieckiej, podobnie jak to miało miejsce z Francją pół wieku temu?

Przyrost ludności Niemiec znalazł z circa miliona głów przed wojną do 250 tys. w 1933 r., wzrósł do 450 tys. w roku 1934. Na ten wzrost przyrostu w roku ubiegłym wpłynął wyjątkowy spadek zgonów, natomiast istnieją wątpliwości, czy ta statystyka nie została trochę przez hitlerowców podryzowana. Narazie należy przyjąć, że tendencja przyrostu ludności w Niemczech jest malejąca. Zapewne, pod wpływem kryzysu, będzie dalej spadać. Propaganda w tych wypadkach zwykle nie działa.

Przyrost ludności w Niemczech jest nawet mniejszy, niż się na pierwszy rzut oka wydaje. Mianowicie z różnych powodów śmiertelność w Niemczech jest wyjątkowo niska: 10 — 11 pro mille. Oznacza to, że gdyby się ta niska śmiertelność utrzymała, przeciętny wiek Niemca wynosiłby 100 lat. Jest to nieprawdopodobne, to też już w niedalekiej przyszłości musi w Niemczech nastąpić wzrost zgonów, a więc zmniejszenie przyrostu ludności. O dynamice ludności decyduje w wyższej mierze liczba urodzeń, jak liczba zgonów. Jeżeli zaś chodzi o liczbę urodzeń, to ich skala jest niższą w Niemczech, jak we Francji. Jeżeli zaś przyjąć za miarodajną liczbę dzieci na małżeństwo, to w Niemczech okazuje się ona najniższą w Europie: 1,94 dzieci na małżeństwo, podczas gdy we Francji wynosi 2,2. Jest jeszcze jedna metoda obliczania przyszłych rozmiarów ludności. Stosuje ją niemiecki uczony Robert Kuczynski, profesor statystyki w Harvardzie (St. Zjedn.) Porównuje on ilości kobiet w wieku, w którym mogą rodzić (16 — 40 lat), w rozmaitych rocznikach ludności. Na tej podstawie doszedł on do przekonania, że przyrost ludności w Niemczech ustanie najpóźniej w 1946 roku, a około roku 1975 ludność Rzeszy może nawet spaść do 50 milionów. Oczywiście o ile w międzyczasie nie nastąpi jakaś rewolucja demograficzna, która jest jednak trudniejszą do wywołania od każdej innej. Pomimo przecięt wszystkich wysiłków Mussoliniego, stopa urodzeń we Włoszech stale powoli spada.

Trzeba pamiętać, że spadek przyrostu ludności nie odrzuca daje się odebrać i tylko powoli, stopniowo wpływa na psychikę narodu. Ludność Francji zaczęła przestawać wzrastać w połowie XIX wieku, dopiero w 30 lat później odbiło się to na francuskiej mentalności i na francuskiej polityce. W Niemczech te procesy zdają się być szybsze. W każdym razie gdzieś około roku 1950 rozrodzić a zatem agresywność i imperjalizm Niemiec powinny być zahamowane. Jeżeli uda się Europie przebrnąć te 15 lat bez wojny, można mieć nadzieję, że będziemy mieli wówczas do czynienia z Niemcami bardziej pokojowymi, bardziej szczerze pacyfistycznymi, jak za czasów Stresemanna.

Tak, zmiana tendencji demograficznych w Niemczech, to rzecz dużo ważniejsza i ciekawsza od takich czy innych uchwał w Stronie czy w Genewie, i dużo bardziej miarodajna na dłuższą metę od oświadczeń samego kandelera i jego paladynów.

YLDEN.

CZYNNYM PRAWDZIWIE OBYWATELSKIM JEST POPIERANIE FUNGUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO  
KONTO P. K. O. Nr. 15.555

## Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

Debata nad rezolucją Francji potępiającą decyzję niemiecką w sprawie sił zbrojnych

### Przemówienie Laval

GENEWA. Wczoraj o godz. 16,30 pod przewodnictwem delegata Turcji, ministra Arasa, zebrała się nadzwyczajna sesja Rady Ligi, celem zbadania skargi rządu francuskiego, wniesionej w sprawie decyzji rządu niemieckiego, dotyczącej zbrojeń.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Francji, minister Laval, który oświadczył, że rząd francuski decydując się na rozpoczęcie rozprawy, stwierdza swoje zaufanie do Ligi Narodów oraz daje dowód swego uznania dla niezależności, bezstronności i autorytetu instytucji genewskiej. Inicjatywa Niemiec z dnia 16. 3., powiedział Laval, musi być potępiona, należy przewidzieć środki, aby uczynić na przyszłość pakt Ligi Narodów bardziej skutecznym w organizowaniu zbiorów bezpieczeństwa.

Narody wiedzą, mówił dalej Laval, że szanowanie uroczystości powziętych zobowiązań jest nie tylko zasadą moralną, ale że stanowi żyjące prawo Ligi Narodów. Francja, zaznaczył mówca, wykazała swymi czynami, że pragnie tylko pokoju. Dni 3. 2. w Londynie

wraz z rządem angielskim przewidziany program rokowań, który miał nas szybko doprowadzić do trwałej organizacji bezpieczeństwa w Europie. Przewidywania nasze zostały złamane przez inicjatywę Niemiec. Ktoś wtedy mógł zaprzeczyć, że rząd niemiecki swym gestem nie spowodował w świecie rozczarowania i niepokojów.

Rząd francuski przez swą skargę do Ligi Narodów nie zamierza przeszko- dzić dziełu pojednania narodów. Jeżeli jest rzeczą użyteczną, celem zadośćuczynienia wymaganiom moralności między narodowej, osądzenie przeszłości, jest rzeczą niezbędną nie przerywać powolnej, trudnej i tak często niedo- wiedzianej pracy nad organizacją pokoju.

### Projekt rezolucji

W zakończeniu przemówienia minister Laval złożył następujący projekt rezolucji W IMIENIU FRANCJI, ANGLII I WŁOCH:  
Rada, zważywszy

1) że skrupulatne poszanowanie wszystkich zobowiązań traktatowych jest podstawową regułą życia międzynarodowego i pierwszym warunkiem utrzymania pokoju,

2) że jest istotną zasadą prawa międzynarodowego i żadne państwo nie może zwolnić się od zobowiązań traktatowych, ani ich zmienić bez zgody innych kontrahentów,

3) że ogłoszona ustawa wojskowa z 16. 3. przez rząd niemiecki jest sprzeczna z temi zasadami,

4) że rząd ten nie mógł przez jednostronny akt stworzyć dla siebie żadnego prawa,

5) że ta jednostronna akcja, wprowadzająca nowy czynnik zaburzenia do położenia międzynarodowego musi być uważana jako groźba skierowana przeciwko bezpieczeństwu europejskiemu.

6) że rządy angielski i francuski, do których przylączył się rząd włoski, przedstawiły rządowi niemieckiemu dn. 3. 2. r. b. program ogólnego układu, mającego na podstawie swobodnych rokowań w sprawie organizacji bezpieczeństwa europejskiego doprowadzić do ogólnego ograniczenia zbrojeń w

ramach równouprawnienia oraz zapewnić równocześnie aktywną współpracę Niemiec z Ligą Narodów i

7) że powyższy jednostronny akt Niemiec nie tylko nie daje się pogodzić z tym programem, ale że został ponadto dokonany w chwili, kiedy rokowania się toczyły,

RADA OŚWIAADCZA, ŻE NIEMCY UCHYBIŁY OBOWIĄZKOWI POSZANOWANIA ZOBOWIĄZAŃ MIĘDZYNARODOWYCH, JAKIE CIĄŻĄ NA KAŻDYM CZŁONKU WSPÓLNOTY MIĘDZYNARODOWEJ.

RADA POTEPIA WSZELKIE JEDNOSTRONNE ODRZUCANIE ZOBOWIĄZAŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

RADA ZAPRASZA RZĄDY, które powyższe inicjatywę ustalenia programu z dnia 3. 2. r. b., albo do niego przystąpiły, by prowadziły dalej rozpoczęte rokowania i by w szczególności doprowadziły DO ZAWARCIA UKŁADÓW W RAMACH LIGI NARODÓW, które to układy z uwzględnieniem zobowiązań, wynikających z paktu Ligi, okazałyby się konieczne dla osiągnięcia celu wytkniętego w owym programie, celem zabezpieczenia pokoju.

Zważywszy, że jednostronne odrzucenie zobowiązań międzynarodowych może zagrażać samemu bytowi Ligi Narodów, jako instytucji, której powierzona została opieka nad utrzymaniem pokoju i zorganizowaniem bezpieczeństwa.

RADA POSTANAWIA, że tego rodzaju odrzucenia bez uszczerbku dla postanowień w układach międzynarodowych, już przewidzianych, winny, ilekroć chodzić będzie o zobowiązania dotyczące bezpieczeństwa narodów i utrzymania pokoju w Europie, pociągnąć za sobą ze strony czynników Ligi i w ramach paktu ZASTOSOWANIE ODPOWIEDNIŚĆ ŚRODKÓW.

RADA POSTANAWIA powierzyć specjalnemu komitetowi Rady OPRACOWANIE W TYM CELU POSTANOWIENIE, KTÓRE NADAŁBY PAKTOWI LIGI WIEKSZĄ SKUTECZNOŚĆ W ORGANIZOWANIU ZBIOROWEJC BEZPIECZEŃSTWA I USTALIBY W SZCZEGÓLNOŚCI ŚRODKI GOSPODARSTWA I FINANSOWE, JAKIE MOŻNĄ ZASTOSOWAĆ NA WYPADK, GDYBY W PRZYSZŁOŚCI JAKIEŚ PAŃSTWO, CZŁONEK ALBO NIECZŁONEK LIGI, ZAGRAŻAŁO POKOJOWI PRZEZ JEDNOSTRONNE ODRZUCANIE ZOBOWIĄZAŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

### Oświadczenie Simona

GENEWA. — Po przemówieniu ministra Laval zabrał głos delegat Anglii sir John Simon, oświadczając, że przylączy się do Francji i Włoch w sprawie projektu rezolucji. Mówca wyraził nadzieję, że dyskusja wykaże, że rada Ligi gotowa jest projekt ten zatwierdzić i wprowadzić w życie. Trzy mocarstwa powyżej tę inicjatywę z powodów wyłuszczonej w końcowej części deklaracji stresającej, głosząc, że trzy mocarstwa są zgodne przeciwstawić się wszelkiemu środkowi wszelkiemu jednostronnemu odrzuceniu traktatów, zdolnemu zagrażać pokojowi Europy. Koordynacja polityki trzech mocarstw, ma na celu zbiorowe otrzymanie pokoju w ramach Ligi Narodów. Mocarstwa te znajdują się obecnie w Genewie jako członkowie rady i w tym charakterze złożyły rezolucję.

W dalszym ciągu min. Simon omawia szczegółowo rezolucję złożoną przez ministra Laval i zakończył przemówienie słowami: Są to, zdaniem moim, propozycje całkiem proste, uzasadnione okolicznościami, które nas tu zebrały. REZOLUCJA NIE ZAMYKA ŻADNEJ DROGI NA PRZYSZŁOŚĆ, przeciwnie, wykaże ona, że Liga Narodów jest zjednoczona, aby bronić celów, dla których została powołana. Wszystkie sprawy pozostają otwarte, aby drogą nowych rokowań dojść do tego ogólnego załatwienia, które jest tak bardzo potrzebne dla zabezpieczenia pokoju i wszelkiego bezpieczeństwa na świecie.

(dokończenie na stronie 4-jej)

## MOWA MINISTRA J. BECKA

Rząd Polski nie może przystąpić do studiowania nowych projektów zanim nie przekonają się, że nie pociągają one niebezpieczeństwa dla życiowych interesów Polski

GENEWA. — Na wczorajszym posiedzeniu rady Ligi Narodów minister Beck wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Zabierając głos w dyskusji nad skargą rządu francuskiego, uważam za konieczne o- przeć się na podstawowym dokumencie, jakim jest memorandum Francji z dnia 9-IV, które zostało nam rozdane 14-IV.

Według mnie rząd francuski przedstawił radzie trzy różne zagadnienia, które wylaniają się przy uważnym czytaniu tego memorandum. Mianowicie: 1) dozbrojenie Niemiec, 2) rozszerzenie zobowiązań członków Ligi Narodów wynikających z paktu, 3) wzmocnienie bezpieczeństwa przez nowe typy układów międzynarodowych.

### DOZBROJENIE NIEMIEC

Jeśli chodzi o pierwsze zagadnienie, to muszę przypomnieć, że rząd mój wielokrotnie wypowiadał się co do celów i metod konferencji rozbrojeniowej, w której ramach to zagadnienie było początkowo traktowane. Nasz punkt widzenia w tej sprawie był w szczególności przedstawiony w deklaracjach uczynionych na komisji ogólnej konferencji z 6-2 33 r. i 1-6 34 r. Rząd polski wypowiedział również jasno swoją opinię wtedy, kiedy to zagadnienie stało się przedmiotem rokowań poza normalnymi organami konferencji. Kiedy ostatnio rokowania zakończyły się niepowodzeniem, wówczas uważano za wskazane szukać rozwiązania trudności, które powstały, w procedurze przed radą Ligi Narodów. Ponieważ mój rząd nie brał udziału ani w rokowaniach poza konferencją, ani w deklaracjach, które były rezultatem rokowań, nie można się dziwić, że w położeniu obecnym nie widzi potrzeby jakiegokolwiek nowych uwag na ten temat.

### ROZSZERZENIE SANKCJI MIĘDZYNARODOWEJ

Druga idea, która zwróciła moją uwagę w memorandum francuskim, dotyczy, jeśli ją dobrze rozumiem, rozpoczęcia studiów nad możliwością rozszerzenia sankcji międzynarodowych, przewidzianych przez pakt, przez stosowanie ich w przyszłości również w wypadkach pogwałcenia albo wypowiedzenia traktatów. W tej sprawie ograniczę się do kilku krótkich uwag natury zupełnie ogólnej.

Nikt nie może zaprzeczyć, że niektóre istniejące postanowienia paktu, niestety zbyt często nie były wykonywane i że z tego powodu autorytet Ligi Narodów byłby pomniejszony. Czy można poważnie sądzić, że dążyć się podnieść autorytet Ligi i zapewnić więcej skuteczności jej akcji przez powiększenie liczby artykułów i paragrafów, zawierających coraz to nowe zobowiązania. Zresztą nie ulega wątpliwości, że zadanie rady w tej dziedzinie musiałoby się ograniczyć wyłącznie do badania i studiów, gdyż wszelka decyzja rozszerzająca zobowiązania, wynikające z paktu, należy do kompetencji wszystkich członków Ligi Narodów. Powyższe uwagi spowodowane są szczerem pragnieniem mego rządu, aby współpraca międzynarodowa, na której Polsce szczerze zależy i której Liga Narodów pozostała, mimo wszystko najbardziej pożytecznym narzędziem, dalej mogła się rozwijać.

### PAKTY O NIEAGRESJI PODSTAWĄ BEZPIECZEŃSTWA

Jeśli chodzi o trzeci punkt, to znaczy o uwagi rządu francuskiego co do układów „mających na celu zapewnienie i wzmocnienie bezpieczeństwa europejskiego”, to pozwolę sobie dłużej zatrzymać uwagę rady. Mój kraj był pewnością z jednym z tych, który najmniej zajmował radę zagadnieniem swego bezpieczeństwa. Nie należy jednak sądzić, jakoby rząd polski i polska opinia publiczna poświęcały mniej, niż inne kraje uwagi tej kwestii, albo że Polska ma mniej niż jakiegokolwiek inne państwo praw domagania się, aby jej bezpieczeństwo było zapewnione i szanowane.

Jeżeli poruszyłem tę kwestję, to dlatego, aby przypomnieć, że jeżeli kilka lat temu atmosfera, w jakiej rozwijały się stosunki polityczne między państwami Europy Wschodniej, była daleka od stanu zadowalającego. Muszę też stwierdzić, że w owym czasie kwestia bezpieczeństwa w tej części Europy była usuwana na drugi plan konferencji i układów międzynarodowych. To też muszę stwierdzić, że stosunki polityczne w tym rejonie przeszły od tego czasu ewolucję niezmiernie pomyślną.

W roku 32 rząd polski wspólnie z rządami Estonii, Finlandii i Łotwy zawarł z rządem sowieckim układ,

stwarzający między Związkiem Sowieckim a jego północno-zachodnimi sąsiadami systemat pokoju, nieagresji i stosunków dobrego sąsiedztwa. Jeżeli spojrzeć skośno na zachodnie granice Polski, to trzeba stwierdzić również korzystną ewolucję stosunków z jej drugim wielkim sąsiadem. Mianowicie, na przełomie lat 1933 — 34 zostały ustanowione wspólnym wysiłkiem Niemiec i Polski zasady nieagresji i dobrego sąsiedztwa.

Czy można się dziwić temu, że polska opinia publiczna była niezmiernie zdziwiona licznymi i natarczywymi nawoływaniem do zapewnienia pokoju na wschodzie Europy, które rozbrzmiewały właśnie w chwili, gdy powyższe dwa doniosłe akty przyczyniły się w sposób tak istotny i znamienny do stabilizacji stosunków między Polską a dwoma mocarstwami sąsiednimi. Nie będę ukrywał przed mymi szanownymi kolegami, że ten fakt wzbudził poważne podejrzenia polskiej opinii publicznej, które zadawały sobie pytanie, czy pewne zamierzone układy nie mogłyby naruszyć, jeśli nie z punktu widzenia intencji, to z punktu widzenia możliwych skutków stanu pokoju wytworzonego szeregiem i lojalnym wysiłkiem politycznym. Można zauważyć obawę, że nowe układy naruszyłyby albo rozrudniły systemat nieagresji na wschodnich granicach Polski, albo zagroziłyby dobrym stosunkom z naszym zachodnim sąsiadem. Z PUNKTU WIDZENIA SAMEJ RACJI STANU RZĄD POLSKI UWAŻA TE DWA AKTY JAKO PODSTAWOWE I NAJDONIOSLEJSZE.

Oto dlaczego RZĄD POLSKI NIE MOŻE PRZYSTĄPIĆ DO STUDIOWANIA JAKIEGOLWIEK NOWYCH PROJEKTÓW DOTĄD, DOPÓKI NIE PRZEKONA SIĘ, ŻE PROJEKTY NIE POCIĄGNĄ ZA SOBĄ W KONSEKWENCJI ŻADNYCH POWAŻNYCH NIEBEZPIECZEŃSTW NIETYLKO DLA ŻYCIOWYCH INTERESÓW POLSKI, LECZ RÓWNIEŻ DLA POKOJU PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ EUROPY.

Zależało mi na szczerem przedstawieniu radzie opinii mego rządu na obecną sytuację polityczną, ponieważ uważałem, że było to moim obowiązkiem z okazji nadzwyczajnej sesji rady, która zbiera się oczywiście tylko dla spraw wyjątkowo ważnych.



## 20.000 kilometrów przygód

### Przeżycia ekspedycji samochodowej na wschód

(el) Przed kilku laty byłaby taka wyprawa samochodowa, jaką przedsięwziął turysta salzburski Ludwik Kummer w nieznane okolice Azji, uważana za szaleństwo. 20.000 kilometrów w znacznej części w terenie, w którym nie ma dróg, przez dżunglę i stępy przez bagna i pustynie, jest to wyczyn, który nawet w wieku samochodu i samolotu zasługuje na uznanie. Wymaga on jednak energii pełnego człowieka i naprawę nieustraszoną.

„Podróż nasza — opowiada wysmukły, ciemny blondyn, po którym widać że jest doskonale wytrenowanym sportowcem — prowadziła przez Bałkany i Małą Azję, potem przez pustynię syryjską i Kurdystan do stolicy Persji i Teheranu, potem przez góry do morza Kaspijskiego, a następnie znowu na Wschód, w szerokie stępy Turkmenistanu.

### POLOWANIE NA PANTERĘ W LESIE DZIEWICZYM

W górzystym Korossanie ciągną się wspaniałe lasy, znane jedynie tubylczym myśliwym, gdy przewodnik mój zatrzymał się nagle na jakiejś małej polanie. Potem przestrzegł mnie, abym zachował wszelkie ostrożności i sam zaczął ostrożnie człapać się po ziemi wzywając mnie do naśladowania go. W ten sposób zbliżył się do małej kępy krzaków. Zaledwie osiągnęliśmy te krzaki, gdy ujrzelśmy po przez rzadkie w tym miejscu drzewa, panterę. Nie ufnie zwróciła głowę w naszym kierunku. Nagle huk. To mój towarzysz, ze swej przedpotopowej strzelby jednym jedynym strzałem rozciągnął wspaniałe zwierzę.

Nie chcę opowiadać tu o szeregu drobnych przeżyć, które kosztowały nas często sporo wzruszeń. Bywały jazdy w nieznane, kiedy wydawało się, że nie ma już ani drogi naprzód ani wstecz. Jednakże spotkanie w czasie drogi powrotnej na wybrzeżu arabskim, niełatwo wyjdzie mi z pamięci. Mieliśmy przebyć z Bagdadu, do następnej stacji benzynowej około 1200 kilometrów.

### SPIESZMY Z DATKIEM NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

Konto czekowe P. K. O. Nr. 21895

wśród szalonego gorąca. Z dwustu litrami wody wyjechałszy wczesnym rankiem. Jak daleko okiem sięgnąć, wszędzie piasek i piasek, ciągnący się w nieskończoność, pałacy. Mijała godzina za godziną. Nagle w samym środku pustyni spotykamy samochód. Pasażerowie wloką się ku obcemu wozowi. Umierają z pragnienia i zebrać o wodę.

### URATOWANI OD ŚMIERCI

Darujemy im 75 litrów wody dla ludzi i dla motoru. Młoda Europejka rzuciła mi się dosłownie na szyję: „Bóg pana zesłał kochany panie. Dziękuję tysiąc-krotnie, z głębi serca”. Dowiaduję się ku memu zdumieniu, że wśród uratowanych znajduje się para małżeńska z Wiednia. Mąż jej pracował jako monter w Palestynie, a potem chciał się przedostać dalej do Persji. Oboje wynajęli samochód, zostali jednak na skraju pustyni napadnięci przez Beduinów i oddarci do koszu. Okazało się że szofer był sprzymierzeńcem bandytów. Rząd na szczęście zaopiekował się nimi i dał im środki na dalszą podróż. Jednakże i tym razem nie mieli szczęścia. Brakowało bardzo niewiele, by zginęli z pragnienia na pustyni.

### ODWIEDZINY W MIEŚCIE Z BAJKI

Wspaniałe i niezapomniane przeżycie stanowiły dla nas odwiedziny w skalistym mieście Petra, starożytnie siedzibie staroegipskiego kultu bogini Izis. Pół godziny szliśmy pośród olbrzymich ścian skalistych, wąwozem, który stało w jedynym doświadczeniu do wielkiej doliny. W dawnych czasach na wypadek zbliżania się nieprzyjaciela, można było wąwozem napęścić wodę. Ruiny Petry wskazywały na dawną wspaniałość tego miasta. Ogromne mieszkania skalne jedne obok drugich i urządzenia kąpielowe, wykute w skałach. Trzeba było tygodni aby dać wszystkie tajemnice tej wspaniałej przeszłości.

Nad kanałem sueskim nawiązaliśmy spowrotem łączność z cywilizacją zachodnią. Amerykańskie girlsy, które przybyły z Kairo, wydymały usteczka patrząc na nas prawie na czarno opalonych. Nie przepuszczali, że wróciliśmy z okolic, gdzie romantyka Azji zachowała się do dzisiaj.

## Ze zdobnictwa huculskiego



Jeden z typowych pieców w chacie Hucula — wzór huculskiego zdobnictwa ludowego.

### FELJETON DYSKUSYJNY

## POMYŚLMY O WŁASNEJ NAPRAWIE

Pod względem artystycznym nie przypadła mi specjalnie do gustu książka Jalu Kurka „Grypa szaleje w Naprawie”. Nie uważam, żeby rzecz była warta nawet kruszenia kopii o zdanie odmienne. Wyróżniono ją, nagrodzono, Bóg z nim, z autorem.

Ala w krytyce omawiano książkę z ożywieniem. Ponoc Jalu Kurek wyrósł w autentycznego Naprawie, syn chłopca został literatem, opisał wieś, dotknął bolące podkarpackie chłopy, wskazał ich olbrzymie, ich sytuację z r. 1934, zatem: rzecz aktualna. Być może.

Dopiero, gdy przeczytałem w pismach wileńskich raz drugi, trzeci i więcej omawianie książki Jalu Kurka — nie książka, ale fakt jej wileńskich oddźwięków krytycznych wydał mi się zarówno aktualny, jak zastanawiający.

Żle, czy dobrze jest dziś chłopom podkarpackim, taką czy inną wini o brać drogę, ażeby uleczyć „Grypę”

własnej niemocy, apatii i nędzy, zakładając pisenka oświatowe, czy też mleczanie, kupować biblioteczki, czy traktory? Co lepiej? Nad tem zdają się zastanawiać niektórzy literaci wileńscy. Niewątpliwie książka Jalu Kurka, jako utratująca w sedno spraw chłopskich, posiadać musi głębszy sens, dla nas o tyle, o ile zachodzi analogia pomiędzy chłopami i chłopami krajów o zupełnie odmiennej strukturze. Ale nas ta kwestia zda się zupełnie nie interesować. Omawiamy „Grypę, która szaleje w Naprawie”, nie wnioskując bynajmniej o objawy chorobowe naszej własnej wsi.

Trzeba było wogóle jakiegoś podkarpackiego Jalu Kurka, ażeby naszych literatów zastanowił nad sprawami chłopskimi i to w ogromnym przeszkoleniu nad ziemią, dzielącą Wilno od Warszawy.

Mieszkamy w Wilnie jak na wyspie, dokąd nam pożywienie duchowe dowożą z Warszawy i Krakowa. Mie-

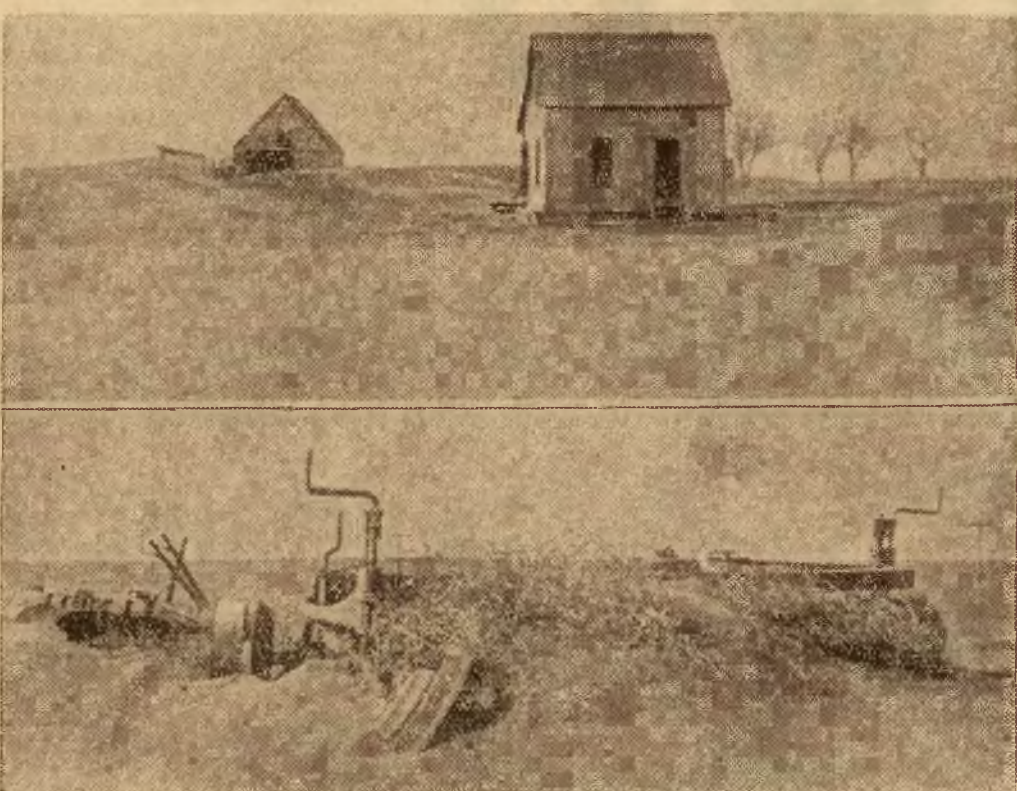
dzy innemu i Jalu Kurek przywiózł małą koblakę podkarpackiej strawy.

Trzeba rzecz postawić jasno. Śledząc pilnie rozwój i aspiracje wileńskich literatów, widzimy w nich kompletnie oderwanie od gleby otaczającego kraju. Źródłem natchnień są albo stare tradycje wileńskie, albo nowinki warszawskie. Jakis dziwny konglomerat walący się Katedry z „Wiadomościami Literackimi”. Reszta, kraj cały, tyle to i tyle kilometrów kwadratowych, że uprawnej ziemi wileńskiej, Nowogródzkiej, Grodzieńskiej — to ziemia incognita.

Bardzo charakterystyczny jest dla wileńskiego życia ten odskok tutejszych literatów od terenu. Właściwie nie mają oni z nim nic wspólnego.

Rzecz stawiając dalej jasno, przy czym tego odskoku należy szukać przede wszystkim w odmiennej mowie. Mimo zaniku, aż do kompletnego niemal upadku, politycznych organizacyj białoruskich, mimo statystyk, które wykazują, że w powiatach młodzieźnickim, czy wileńskim, duży odsetek mieszkańców wsi stanowiły rzekomo Polacy — faktem jest, że cała

## Z a b ó j c z y p i a s e k



Od miesiąca na środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych występują tak gwałtowne burze piaszkowe, że zasypują wszystko, uniemożliwiając jakąkolwiek uprawę, tak, że mieszkańcy w popłochu opuszczają swoje osiedla. — Na górze opuszczony dom, na dole — zasypane maszyny gospodarcze.

## Zbrodniarze w stanie hypnozy

(el) Do kategorii najbardziej niesamowitych zbrodni należą te, w których sprawca jest winien, a jednocześnie niewinny — mówię niezapomniany badacz dusz i kryminałista Lombroso, który był nie tylko doskonałym psychologiem, ale także bystrym prawnikiem. Winny a równocześnie niewinny, bywa sprawca w takich wypadkach, kiedy nie on sam, ale jakieś obce „ja” jest motorem popełnionej zbrodni. Te obce „ja” drzemie w jego duszy nieznane i ukryte, otoczone tajemnicami, aż pewnego dnia budzi się i chwytą za szylet czy też truciźną.

### NARZĘDZIE W RĘKU MORDERCY

Kronika sprawiedliwości wszystkich krajów zna wiele wypadków tego rodzaju.

Nauczycielka Irena Sorel w Tuluzie, pełniąca wózkowo swe obowiązki, aż pewnego dnia padła ofiarą zbrodniczego lekarza d-ra Noailles'a. Stała się mu ofiarą i popadała najzupełniej pod wpływ sugestji tego demonicznego człowieka. Dla niego była posłusznym narzędziem, którym mogła się dowolnie posługiwać, aby osiągnąć swoje cele.

Pewnego dnia został w jednym z parków w Tuluzie zastrzelony bogaty przemysłowiec. Wuj wspomnianego lekarza. Prefekt policji był niemal przekonany, gdy w 48 godzin później wykryto, że sprawcą tego morderstwa jest nauczycielka Irena Sorel. Znała ona tylko przelotnie przemysłowca, a jej potworny czyn wydał się niepojęty nie tylko wszystkim, którzy ją znali, ale także jej samej.

Motywy jej zbrodni pozostały na zawsze zagadką, gdyby w sprawie nie wdał się psychiatra, który wniósł światło w ciemności. Obserwacja pani Sorel na klinice psychiatrycznej nie pozwalała wątpić, że działała ona pod przymusem sugestji. Nie chodziło tu wprost o hypnozę, ale tak przeważający psychiczny wpływ, że poczuła i dobru szna kobieta chwyciła za rewolwer. Dopiero gdy ta tajemnica wyszła na jaw, motywy czynu stały się jasne zarówno dla policji, jak i dla sądu. Dr. Noailles stał się moralnym sprawcą zbrodni, aby odziedziczyć majątek po swoim najbliższym krewnym przemysłowcu.

### DRUGIE „JA” — JAKO SZEF BANDY

Zbrodniarz, który obok pokojowego świadomego „ja” drzemie w człowieku, nie zawsze musi być zbudzony przez inną osobę. Często wystarcza jakieś niezwykle zdarzenie, szok nerwowy, aby nagle przejął się ten obcy duch, i wystąpił działając wbrew zasadom i zwyczajom dotychczasowego życia pierwszego „ja”. Osoby, które prowadzą życie podwójne i cierpią na rozdwojenie świadomości, kryją drugą osobowość w mrokach swej duszy.

Walenty Jeeves w Liverpoolu był kierującym inżynierem pewnej fabryki i człowiekiem bardzo zdolnym, który zdołał w najlepszym tego słowa znaczeniu, wielką karierę zamożności. Policji wydawało się najzupełniej nieprawdopodobne, aby człowiek, który od rana do nocy stał przy maszynach i nie miał żadnego innego celu prócz swojej pracy, jednocześnie mógł być kierownikiem bandy przestępców, organizując i przeprowadzając napady rabunkowe. Wyjaśniło to wszystko obszernie zeznanie złożone przez Jeevesa, gdy poczęli go badać psychiatrzy. Wówczas już nie dziwiło nikogo, że Jeeves

jeszcze przed pięciu laty wmieszany był w sprawę morderstwa w Londynie, o czym sam nie pamiętał. Czyny swego drugiego „ja” zagrzebał on tak głęboko w swej podświadomości, że absolutnie nie pamiętał ich, a dopiero dowody przedstawione mu przed oczyma, mogły go o nich przekonać.

### CZŁOWIEK ZNIKA

Kupiec Morran zniknął pewnego dnia bez śladu ze swego paryskiego mieszkania. W dwa tygodnie później został pewien obdarty włóczęga przychwycony na wsi, jako oskarżony o kradzież kieszonkową. Nie mógł on podać ani swego nazwiska, ani miejsca zamieszkania. Zdumienie wszystkich zainteresowanych nie miało granic, gdy po tygodniach badań i poszukiwań, wyjaśniło się, że obdarty włóczęga jest zamożny hurtownik z Paryża Morran. Gdy mu wytłomaczono kim jest, zaszła w nim ogromna zmiana. Przypomniał sobie prawdziwe „ja” i jego kradzieże ze kieszonkowej wydali mu się czemś niepojętym. Właśnie to jego drugie „ja” popełniało kradzieże. On bogaty handlowiec Morran był niewinny, a jednak winny, jak to kiedyś powiedział wielki Lombroso.

## Nazwisko Sonnemann

### musi zniknąć

(el). Z Frankfurtu nad Menem do noszą: Z rozkazu nadburmistrza wydano tu zarządzenie, bardzo charakterystyczne dla stosunków, jakie dzisiaj panują w ojczystym mieście Goethego. Mniej więcej od czterdziestu lat posiada Frankfurt nad Menem ulicę, nazwaną ulicą Sonnemann, celem upamiętnienia nazwiska byłego posła i wydawcy dziennika Leopolda Sonnemann. Działalność Sonnemann na zarówno w dziedzinie politycznej, jak i publicystycznej, znana jest w całych Niemczech i wiadomo, że jako redaktor przez długi czas kierował on dziennikiem „Frankfurter Zeitung”.

który w polityce narodowej przez dziesięć lat odgrywał wielką rolę. Sonnemann był nawskroś wolnościowym politykiem i zasłużył się zarówno wobec Niemiec, jak i wobec rozwoju Frankfurtu nad Menem.

Mimo to wszystko, polecono, aby nazwisko Sonnemann zniknęło jak jaśniejszej z tablic ulicznych, co dowodzi wyjątkowego braku taktu, zwłaszcza, gdy się zważy, że młoda żona pruskiego premiera Goeringa, która dziś uchodzi za „pierwszą kobietę w Niemczech” nazywa się z domu Sonnemann.

## W WIRZE STOLICY

### KORDJAN I KOMORNE

Co za czasy! Jak się od stu lat wszystko zmieniło! Dziś Konstytucję polską układa Car, a Kordjan (Zamorski) służy w policji.

Chamowi w Polsce powodzi się jeszcze jako tako, ale Kordjanowi — fatalnie. Niesubsydowany teatr Comedia naturalnie spłajtował. Nikt nie chodził na ostatnią sztukę tam partacko wystawioną — Kordjan i Cham. Właściciel gmachu nie otrzymując od 3 miesięcy grosza komornego oświadczył, że przepędza teatr. Nie jest filantropem i nie chce płacić podatków za teatr Zamknął drzwi!

Aktorzy od 4 dni siedzą w pustej sali. Nie chcą jej opuścić. Coś jak Reytan czy niewypalany lokator.

— Pałki gumowe policji dopiero nas stąd usuną! — wołają.

Bardzo chwalebne przywiązanie do lokatu, ale gospodarz ma też rację. Po to się ma dom by jaknajmniej mieć zeń deficytu. Jeszcze niema ustawy o bezrobotnych aktorach. Pewnie wkrótce zostanie wydana — nie wolno być będzie eksmitować ze sceny.

Jak to jedno z drugim się wiąże a na trzecim odbija. Ciągłe moratorium wzbrania eksmisji bezrobotnych od straszyły ludzi od budowania najpotrzebniejszych lokali.

Jakie mieszkania są najbardziej poszukiwane? Pokój z kuchnią oczywiście. Dobrze to i dla samotnego teetyka i dla skromnego małżeństwa, i na garsonierę, i dla rodziny z 12-tu osób. Całe nowe dzielnice powstają — pokój z kuchnią, klozetem i łazienką niema wcale. Na 20 domków na Saskiej Kępie — może będzie jedno takie mieszkanie. Wszyscy lażą, szukają, dopytują się. Niema. Dlaczego?

Narazie nowe domy są bezpieczne, ale kiedy tam wierzły w długie niemieszanie się władz. Ustawa, że nie wolno wyrzucać rodziny z jednoizbowego mieszkania obejmuje i nowe domy — wtedy co? A z trzy — cztery pokojowych mieszkań eksmitować można łatwo. No i budują tylko większe mieszkania.

Dziś odstępną placą w Warszawie tylko za pokój z kuchnią! Dwupokojowe mieszkanie można już mieć wprost od gospodarza. Karol.

## Biuro małżeńskie jako centrala morderstw

(el). Berlińska policja kryminalna wpadła na ślad zorganizowanej bandy oszustów matrymonialnych, którzy przez ogłoszenia przez nich urządzanego biura pośrednictwa małżeństw, wchodził w kontakt z dziewczętami i kobietami, aby je pozabawiać oszczędności.

Na ślad tej bandy, która nie cofała się przed zbrodniami, wpadła policja wskutek zamordowania pomocnicy domowej, Almy Garbe. Dostała się ona w ręce bandy i została otruta. Jeden z członków tego łotrowskiego stowarzyszenia, niejaki Polte, który podawał się za syndyka biura, zaręczył się z dziewczyną i starał się, przez zamordowanie jej zrealizować polisę ubezpieczeniową na pięć tysięcy marek. Ubezpieczył on na parę miesięcy przedtem swą rzekomą narzeczoną po to tylko, by po jej zamordowaniu pobrać pieniądze od towarzystwa ubezpieczeniowego. Zamordowanie nastąpiło z cieniem wyrafinowania. Banda nabyła wielkie ilości środka nasennego w tabletkach, którymi częstowano dziewczynę tak długo, aż padła martwa na ulicy.

nu wsi Naprawskiej, której jedynym wstrząsem było przejście z regime'u austro-węgierskiego pod regime polski, a obecnie przeżywanie kryzysu, który nie ominął nikogo na świecie.

Ala właśnie charakterystyczne jest dla wileńskiego środowiska literackiego brak zainteresowania się tym terenem, brak zupełnie zrozumienia i konsekwentny. Środowisko literackie Wilna nie stanowi odrębnej grupy, wyrastającej z korzeni odrębnego kraju, — a stanowi cząstkę całego świata literackiego Polski. Cząstkę prowincjonalną. (Wielkie talenty — wielka stolica). Natomiast terytorium posiada wszelkie cechy odrębności krajowej.

Sprawa chłopska jest, zależnie od zapatrzywania, sprawą w tej chwili mniejszej lub większej wagi. Poruszył ją między innymi Jalu Kurek w swej książce. Można by powiedzieć... w Polsce. Kto ją poruszy u nas?

Jakby wyglądał wileński Jalu Kurek? Czy aby nie jak inteligent białoruski?

Odbiegliśmy, niestety, politycznie od naszego kraju, teraz doszliśmy do punktu w którym się rozchodzimy literacko.



## Zemsta Lifara

Serge Lifar, znieważony przed miesiącem przez baletmistrza opery warszawskiej Cieplińskiego, ogłosił w paryskim „Le Jour” wrażenia z pobytu w Polsce. Czytamy:

Muszę przyznać, że Polacy u mnieją podejmować gości. Ledwo się przybywa, od razu się jest otoczonym serdecznością tak wzruszającą, iż ma się wrażenie, że się jest u siebie, na łonie rodziny.

Najpierw goszczono mnie w Zakopanem, miejscowości górskiej, stolicy sportów zimowych w Polsce. Miałem tu studjować folklor tańca polskiego. Najgłębsze wrażenie wywarło na mnie góralskie we sełe o obrzędach odwiecznych i nie zmiennie wzruszających. Byłem zdumiony, jak wiele wspólnego mają tańce góralskie polskich z tańcami góralskimi kaukaskimi i bałkańskimi. W trzech krajach tak od siebie oddległych, w jednakowej mierze podsyca się znicz tańca — sztuki, życia i religii — temi samymi ruchami.

Potem Warszawa — ożywiona stolica — z jej Operą, kolebką nie jednego artysty o światowej sławie. Gdy się wchodzi do tego teatru, jest się od razu przepojonym atmosferą tradycji, entuzjazmu i natchnienia, promieniującego już z samych nawet murów...

Opera warszawska posiada wspólną orkiestrę, kierowaną przez swego kapelmistrza p. A. Dożyckiego, muzyka o wielkim talencie, oraz zdumiewający zespół baletowy, złożony z jednostek bardzo zdolnych i stanowiących materiał, z którym możnaby wiele zdziałać. Tancerze są szczególnie liczni i wielce uzdolnieni.

Zwłaszcza, zwiedzając szkołę baletową, widzi się, jak dalece taniec jest u Polaków rzeczą wrodzoną: obok młodych dziewcząt, usmiechniętych i czarujących, spotyka się tu sporo młodzieńców o budowie do tańca jakby stworzonej, jakiej nie spotyka się w żadnym innym kraju, oprócz Rosji.

Artykuł Lifara, jak widzimy, nie zawiera nie prócz komplementów. Podkreślić zwłaszcza należy pierwszy ustęp o serdeczności na łonie rodziny. Może tu jednak kryje się złośliwość? Wiadomo bowiem, że w kołując się rodzinach najczęściej wybucha skandale.

## Ordynarna napaść moskiewskiej „Prawy” na Papieża za potępienie zakusów wojennych

WARSZAWA. Bolszewicka „Prawda” z 10-go b. m. atakuje Ojca św. z okazji mowy papieskiej, wygłoszonej na ostatnim konsystorzu tajnym i zawierającej surowe potępienie tych, którzy pchają narody ku nowej rzezi wojennej. W mowie tej dziennik sowicki dopatruje się ukrytego rzekomo między wierszami wezwania do tworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji. Wesoło już w krew bolszewikom, że wszędzie wężą skierowane przeciwko nim spiski i spryskiwania, a właściwie nauczyli się robić z tych podejrzeń walny argument polityczny, argument przeznaczony głównie na eksport, który przestał już jednak wywierać wrażenie.

Tajny konsystorz papieski posłużył im za pretekst do ataku na katolicyzm niemiecki i francuski, nie mający rzekomo żadnych innych celów tylko „przymierze” z rosyjskimi białogwardystami. O szczególnym zdenerwowaniu przypisał ich wydawany przez dominikanów paryski tygodnik „Sept”, którego numer z 22 marca w całości poświęcony został stosunkom w sowietach. Wydano go, zdaniem komunistycznego dziennika, akurat w tym czasie, kiedy czynione są przygotowania do wyjazdu Laval do Moskwy.

Cały artykuł półurzędówki moskiewskiej utrzymany jest w ordynarnym, niesmacznym tonie i roi się od wulgarnych określeń i powiedzeń.

## Gen. J. Haller ciężko zaniemógł

TORUŃ. 15. 4. Gen. Józef Haller, który mieszka stale w swoim majątku ziemskim Gorzuchowie na Pomorzu, zachorował spowodu osłabienia mięśnia sercowego.

Do łóża gen. Hallera przybyli lekarze z Warszawy, Poznania i Krakowa.

Lekarze stwierdzili, że stan zdrowia gen. Hallera polepsza się.

## Stressa w czasie konferencji



Wyspa Isola Bella widziana podczas iluminacji Stressy w dniu 11 kwietnia

# Abdykacja króla Sjamu

## Komplikacje na dalekim Wschodzie

(Y). Prasa całego świata poświęcała wiele miejsca abdykacji króla Sjamu Prajadhipoka. Dzięki odległości najczęściej nie zdawano sobie sprawy, iż jest to tylko fragment w ogólnym łańcuchu przemian, zachodzących w tych częściach Dalekiego Wschodu.

Sjam przeżywa obecnie okres przejściowy. Jego położenie geograficzne uniemożliwiło mu jakąkolwiek izolację czy to polityczną, czy gospodarczą. Na wschodzie graniczy on z francuskimi Indo-Chinami, na zachodzie z brytyjską Burmą, a południowym jego sąsiadem są sfederowane państwa malajskie, pozostające pod brytyjskim protektorem. Zatoka Sjamska leży w zasięgu brytyjskiego trójkąta obronnego Hong-Kong — Singapore — Port Darwina. Jasne jest wobec tego, że Wielka Brytania nie może zaniedbywać swoich interesów w Sjamie. Nietylko zresztą strategicznych. Handel brytyjski jest silnie zainteresowany rynkami sjamskimi. Szczególnie chodzi tu o bogate lasy i kopalnie cynku.

Angielskie banki w praktyce sprawują kontrolę nad bankowym systemem całego kraju. Towarzystwa „Anglo-Siam Corp.”, „Bangkok Docks” i „United Engineers” prowadzą znaczną część sjamskiego handlu zagranicznego. Zresztą dwie trzecie sjamskiego importu jest pochodzenia brytyjskiego, a z drugiej strony głównym eksporterem Sjamu jest znowa Imperium brytyjskie.

Król Prajadhipok cieszył się znaczną sympatią postępówców. Podobno od początku panowania uważał feodalną Radę Państwa za rodzaj parlamentu w zaległości, z którego w odpowiedniej chwili miała się rozwinąć prawdziwie demokratyczna reprezentacja ludności. Jednakże pomimo częstych podróży na Zachód i „shake-hands” z sjamskimi studentami w Stanach Zjednoczonych nie decydujących reform demokratycznych nie dochodziło.

Tymczasem światowy kryzys ekonomiczny ogarnął cały kraj. Szczególnie odczuł go eksport sjamski: ryżu w ogóle nie można było nigdzie sprzedać, a ceny cynku mocno spadły. Dochody przemysłu znacznie zmniejszyły się. Skarb państwa, szukając środków zaradzenia depresji, obciążył pensje urzędników i nałożył podatek dochodowy na dochody z przemysłu i handlu. Sjamski „tiers état” w odpowiedzi przystąpił do rewolty.

W kwietniu 1932 roku dynastia obchodziła uroczystość 150-lecia panowania. Spodziewano się, iż będzie ona pretekstem do ogłoszenia liberalnych reform Prajadhipoka. Nadzieje postępówców osiągnęły najwyższy poziom. Proklamacja nie nastąpiła. Pomimo wzburzenia, w całym kraju, co dziesięć doradcę króla przekonali go, iż żadne niebezpieczeństwo nie grozi dynastji, i że może on spokojnie udać się na wypoczynek o 200 km. od Bangkoka.

Z chwilą wyjazdu króla w stolicy wybuchła rewolucja. Pułkownik Phya Baho na czele stołecznego garnizonu aresztował książąt krwi i przekazał władzę Partji Pracy. Król przystał na zmianę.

Rewolucjonisci nie mieli jednakże zdecydowanego programu. Prawe skrzydło bało się wyzwalać się elementów rewolucyjnych na prowincji, podczas gdy ugrupowania skrajnie lewicowe parły do radykalnego przewrotu. Wreszcie prawe skrzydło zwyciężyło. Dokonano nowego prze-

wrotu. Luang Pradit, przywódca ekstremistów, poszedł na wygnanie. Król i w tym wypadku kontr-asygnował rewolucji i właściwy dyktator kraju, złączył się z rosnącymi siłami konserwatystów. — Luang Pradit powrócił z wygnania i objął tekę ministra spraw wewnętrznych.

Król i tę nominację podpisał. W październiku 1932 roku wybuchła trzecia rewolucja. Tym razem ze strony konserwatystów. Książę Bavaradej na czele 2-ch pułków i przy pomocy jakiejś obcej potencji zaatakował Bangkok. Po kilkudniowych walkach w stolicy, rząd zwyciężył. Siły konserwatystów zostały złamane i w gruncie zebrał się parlament. Król w międzyczasie ogłosił edykt potępiający zwyciężców i wyjechał na wszelki wypadek do Singora.

Odtąd względny spokój panuje w

kraju. W ciągłych zamieszkach króla Prajadhipoka utracił cały swój autorytet, a abdykacja była jedynie ulegalizowaniem stanu faktycznego.

Dużo większą doniosłość aniżeli losy małego monarchy ma dla Sjamu penetracja japońska.

Japończykom udało się ostatnio uzyskać koncesję na bahwiane plantacje z klanzją zatrudnienia japońskich robotników i zobowiązań Sjam do importu pewnej ilości towarów japońskich.

Najważniejszą jednak sprawą jest pomoc Japończyków przy kanalizacji Kra. Dotąd bowiem rząd sjamski nie chciał budować kanałów, znajdujących się pod ostrzałem angielskich dział. W tem miejscu poprzez zasłone wewnętrznych zaburzeń wschodniej monarchji zupełnie wyraźnie prześwieca zagadnienie o doniosłości wszechświatowej, któremu na imię: „kwestja Pacyfiku”.

# Jego Królewska Mość prosi...

## Wspaniałe przyjęcie na królewskim zamku w Sztokholmie

(el) Jasno błyszczący wznosi się zamek królewski w Sztokholmie, na tle akamiłno czarnej nocy nordyjskiej. — Błask setek jaśniejących okien, odbija się w falach „nordstroemu”. Fantastyczne sylwetki w powiewających pełnrynach, służba w uniformach i rośli policjanci ozywają podwórzec zamkowy, który wskutek swej mieszaniny i światła i cieni, oraz ruchu, przypomina na najświetniejsze czasy Wenecji z czasów średniowiecza.

Dwie rzeczy charakterystyczne są dla uroczystości dworskich na dworze szwedzkim:

- 1) Niezrównany przepych, przewyższający najśmielszą fantazję.
- 2) Wyzyskanie wszelkich możliwości, aby goście, poczynając od najwyższych figur, aż do pnia, ciągle pozostawali w pozycji stojącej. Obie te rzeczy działają oszałamiająco, jakkolwiek przepych uroczystości, zaciera w umyśle wszystko inne.

### PANIE NA CZARNO

Wszyscy zaproszeni na uroczystość dworską, otrzymują na czternaście dni przedtem zaproszenie. W piśmie tem pierwszy marszałek dworu, zaprasza w imieniu Jego Królewskiej Mości na soiree do zamku. Jeśli ktoś nie może przyjąć wówczas odsyła zaproszenie. Na karcie tej zaznaczone jest zapo-

czą cyfry i litery na jakim miejscu na leży usiąść w sali koncertowej i w której sali nakryto do obiadu. Dalej można tam przeczytać jak należy się ubrać. W tym roku dla pań przywydywany jest czarny strój dworski.

Od chwili kiedy się przekroczyło ostatni stopień murowanych schodów dostaje się przybywający, bez jakichkolwiek poczynających zwracających na to uwagę, w tryby nigdy niezawodzącej organizacji. Białe rękawiczki i dyskretnie gesty skierowują każdego tam gdzie się w danej chwili powinien znajdować. Im wyższa jest ranga gościa, tem dalsza droga do miejsca.

### WSZYSCY MUSZĄ STAĆ

Bogate zdobnictwo ścian najprzeróżniejszych sal daje świadczący o północnej surowości, a dalej pojęcie o sztuce międzynarodowej. Tu spotykamy się z pierwszą charakterystyczną zasadą dla uroczystości dworskich. Nie ślady się nigdy. Ci którzy nie należą do dworu i rzadko bywają gośćmi króla, miedzą prawie ze zmęczenia. Naczelna mistrzyni ceremonji zawsze jeszcze piękna ośmieszającaletnia hrabina Augusta Loewenhaupt niezmordowanie tkwi na swoim miejscu, jakby w życiu w ogóle nie było innych możliwości, niż przepędzanie go na stojąco.

### Podpisanie układu angielsko-abisyńskiego



W stolicy Abisynji, Addis — Abebie podpisany został angielsko — abisyński układ dotyczący granic Somali. Na zdjęciu — Sidney Barton podczas podpisywania dokumentu.

## „Gazeta Polska” o konferencji w Stresie

„Gazeta Polska” zamieszcza następujące uwagi o Konferencji w Stresie, które zdają się być wyrazem zapatrywań miarodajnych czynników w Warszawie...

Rezolucja, ogłoszona w wyniku trzydniowych narad w Stresie mówi m. in., że przedstawiciele trzech mocarstw „zgodzili się co do wspólnej linii postępowania w toku dyskusji, jaka nastąpi nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów”. To lakoniczne oświadczenie, jak i inne części komunikatu, poświęcone zagadnieniu zbrojeń, nie dają żadnej praktycznej metody załatwienia memorjału francuskiego. W zestawieniu z ogłoszoną w niedzielę polemiką francusko — niemiecką, przedstawiającą w jaskrawym świetle stan zadrażnienia, rezultat konferencji w Stresie wydaje się dosyć skąpy. Orzech, który mżowie stanu wiozą ze Stresy do Genewy, by położyć go na stole Rady Ligi jest twardy i trudny do zgryzienia.

Znowu zatem odnosi sukces metoda, która doprowadziła do impasu Konferencję Rozbrojeniową.

W ciągu dwóch lat prace nad rozbrojeniem toczyły się poza Ligą. Obecnie przerzucą się je z powrotem na Ligę i żąda się od niej rozwikłania kłębaka, nie przez mię namotanego. — Taka metoda nie może służyć skutecznie pracom pokojowym, a instytucja genewska, główny tych prac instrument, może wyjść z tej próby tylko osłabiona.

Tezę tę głosimy nie od dziś. Po przeczytaniu komunikatu ze Stresy, memorjału francuskiego i odpowiedzi niemieckiej — musimy do niej znów powrócić. Polska wysunęła na Konferencję Rozbrojeniową program może skromny, lecz realny i możliwy do wykonania. Nie został on przeprowadzony. Pozostała druga alternatywa, o której mówił dnia 16 lutego 1933 roku minister J. Beck:

„...niepowodzenie wywołujące zjawisko ujemne, atmosferę zniechęcenia, obniżenie zaufania i wzrost niechęci; więc rezultat wprost przeciwny od zamierzonych i intencji większości państw współpracujących w Genewie”.

Rezultatu tego jesteśmy dziś świadkami.

## PRZEGLĄD PRASY

### ORGAN FILOZOFÓW

„Gazeta Warszawska” wystąpiła z rewelacjami. Konstytucja — powiada — mało nas obchodzi. Ordynacja wyborcza — to też ma niewielkie znaczenie. Parlamentaryzm w ogóle — to rzecz podrzędna. Wszystko nam jedno, ilu będzie posłów „narodowych” w przyszłym Sejmie. Właściwie, to endecja nie jest stronnictwem. To jest prąd ideowy. Taki Golfstrom, który płynie (czy nie z Hitlerja, bo chyba nie z zatoki meksykańskiej) poprzez Polskę i urabia duszę narodu. Coś się jeszcze chrząka o zdobyciu władzy, ale kiedyś, kiedyś... Narazie się będzie filozofować, pocieszając się myślą: „nasze za grobem zwycięstwo”.

Oznacza to, że endecja kapituluje narazie z walki o władzę. Rozumie, że wybory przegra. Rozumie, że dla zdobycia władzy nie wystarczą wybory, ale trzeba rewolucji. Wie, że na to jest za słaba. Rozumie, że może liczyć tylko na niesnaski i załamanie się obozu rządowego. Na nie innego. I dlatego powiada sobie — póki co będziemy filozofować.

Filozofia endecji poczyniła już straszliwe w Polsce spustoszenia. Dla tego ciesząc się z tego, że leaderzy endecji będą naśladować Platona i Sokratesa, trzeba wszelkimi siłami walczyć w Polsce myśl i światopogląd, któryby mógł zwycięsko się przeciwstawić ciasnym ideom nacjonalistycznym. To niebyle jakie zadanie spada przedewszystkiem na prawicę Bloku, a więc na konserwatystów. Należy mieć nadzieję, że mu sprosta.

### ORGAN ZDROWEGO ROZSĄDKU

„Gazeta Polska” jest sama jedna więcej warta od całej reszty prasy pro-rządowej. Dla każdego politycznie myślącego człowieka w Polsce stała się niezbędnym brewjarem. Łączy ona w sobie bogactwo myśli i oszczędność słów, wszechstronność informacji i doskonałość formy. Niema zagadnienia, o którymby nie można było w Gazecie znaleźć uwag trafnych, trzeźwych i praktycznych. Ostatnio G. P. z ogromną odwagą, zważywszy, że to jest organ półoficjalny, poruszyła dwa kapitalne zagadnienia. Pierwszym jest nadmiar osób na służbie publicznej — niemal tyleż co w przedsiębiorstwach prywatnych — dokładny stosunek wyraża się cyfrą 13:12, słowem na każdego robotnika czy prywatnego pracownika umysłowego wypada jeden funkcjonariusz publiczny. Ten przerost biurokratyczny — etatystyczny jest oczywiście głównym powodem kryzysu, a również zniechęcenia, trawiącego nasze społeczeństwo.

W innym artykule Gazeta Polska domaga się zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Jest to oczywiście postulat niezmiennie słuszny i bardzo na czasie. W Włonie, a tembardziej w mniejszych miastach prowincjonalnych komorne spadło znacznie poniżej norm ustawowych. Ustawa o ochronie lokatorów ma więc jedynie ten praktyczny skutek, że podatek lokalowy oblicza się od komornego ustawowego, a więc nieraz dwukrotnie wyższego od faktycznie płaconego, co naturalnie wywołuje tarcia, awantury, zatargi i rozgoryczenie. Oby inicjatywa Gazety Polskiej jaknajprędzej przyoblekła się w szaty dekretu.

### EXIIT DIENNIK WILEŃSKI

Jak już donosiliśmy, Dziennik Wileński stał się prostą mutacją Gazety Warszawskiej, a więc poprostu przestał istnieć. Nie my oczywiście będziemy nad tem lży ronić. Należy się cieszyć, że endecja wileńska traci grunt pod nogami. Ale miedzą i pierwszą i drugą stronę. Jest to objaw upadania prasy prowincjonalnej w ogóle. Jeszcze parę lat — i poza Warszawą nie będą wychodziły żadne dzienniki. Będzie to połączone z ogromnym uszczerbkiem dla naszego kraju, w których redakcje były i są z natury rzeczy ośrodkami życia politycznego, opinii publicznej, ruchu intelektualnego. Wysłanie wszystkich soków żywotnych z prowincji na rzecz stolicy jest objawem groźnym dla całego kraju. Trzeba by zwalczać. Najlepszym po temu środkiem jest walka z naszym super — centralizmem, z biurokracizmem (wszystko zależy od ministerstwa!), z protekcjonizmem (trzeba zachęcić potentata X. czy Y., który siedzi w Warszawie), z etatyzmem (kredytki można dostać tylko w B. G. K. w Warszawie!) i wreszcie z przeciętnym podatkowym, które bije w prawicę znacznie mocniej, jak w stolicę.



DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM  
KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ



Francja łączy znowu złote monety



Na zarządzenie rządu francuskiego, Bank Francji rozpoczął po raz pierwszy po wojnie, łoczenie złotych monet, które ma pusić w obieg. Na zdjęciu francuski minister skarbu Gernain Martin, ogląda pierwszą złotą monetę, którą pociśnięciem hebla wyprodukował.

Zmiana statutu wojskowego Austrii, Węgier i Bułgarji

Oświadczenie Laval

PARYŻ. — Jak podaje Havas z Genewy, minister Laval udzielając wyladu dziennikarzom francuskim oświadczył co następuje:

Zebrani w Stresie przedstawiciele trzech państw postanowili podać do wiadomości zainteresowanych rządów życzenie Austrii, Węgier i Bułgarji, w sprawie uzyskania umownej zmiany ich statutu wojskowego i powstrzymać się od sformułowania jakiegokolwiek oceny samej istoty zagadnień. Przedewszystkiem pragną one zakomunikować swój pogląd rządowi najbardziej bezpośrednio zainteresowanemu, do których należałoby swobodnie wypowiedzenie się w poczuciu pełnej odpowiedzialności za decyzję.

Dalej zaznaczył minister, że jedynie zalecenie zmierza do uniknięcia innego poza umownym rozwiązaniem wysuniętej sprawy. Rozwiązanie to musiałoby uprzednio być przyjęte przez rządy bezpośrednio zainteresowane na ich własną odpowiedzialność, przy zastosowaniu procedury swobodnych rokowań, które uwarunkowane

być winny nowymi gwarancjami bezpieczeństwa, jakie rządy te mogłyby znaleźć w paktach regionalnych, takich jak pakt Europy środkowej.

Stanowisko Małej Ententy

GENEWA. — Państwa Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego ogłosili następujący komunikat:

Stała rada państw Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego obradowała wczoraj wieczorem pod przewodnictwem ministra Titulescu. W wyniku obrad wydany został komunikat, w którym rządy państw należących do tych grupowań, przyjmują z zadowoleniem do wiadomości usiłowania dokonane ostatnio w Stresie dla organizacji pokoju europejskiego. Państwa Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego przywiązują specjalną wagę do rychłego zawarcia paktu wzajemnej pomocy w Europie północno - wschodniej, oraz do prowadzenia rokowań w sprawie realizacji paktu bezpieczeństwa w Europie środkowej i południowo - wschodniej.

Co się tyczy rewizji traktatu woj skowego Austrii, Bułgarji i Węgier, przedstawiciele pięciu państw przyjęli do wiadomości szczegółowe wyjaśnienia dane przez ministra Laval:

- 1) rządy: angielski, francuski i włoski świadomie powstrzymały się od sformułowania jakiegokolwiek oceny istoty sprawy, która winna być swobodnie rozstrzygnięta przez rządy bezpośrednio;
- 2) że jedynie zalecenie, jakie trzy

rządy sformułowały, zmierza do uniknięcia wszelkiego innego załatwienia, niż załatwienie umowne, proponując jednocześnie procedurę swobodnych rokowań, których wolność winna być ściśle uzależniona od gwarancji bezpieczeństwa.

W zakończeniu komunikat zapowiada, że rządy państw Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego zbiorą się jeszcze na naradę w ciągu bieżącej sesji Rady Ligi Narodów.

Obrady konferencji do spraw Pacyfiku

TOKIO. Wczoraj rozpoczęły się w Tokio dziewięciodniowe obrady regionalnej Konferencji Instytutu dla spraw Pacyfiku. W konferencji bierze udział 25 delegatów z następujących państw: Chin, Filipin, Australji, Hawajów, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Japonji i Wielkiej Brytanji.

Na porządku dziennym obrad konferencji znajdują się takie sprawy, jak:

SESJA RADY LIGI NARODÓW  
Obrady nad skargą francuską

Deklaracja Włoch

GENEWA. — W dalszym ciągu obrad Ligi złożył oświadczenie baron Aloisi. Delegat Włoch powiedział, że projektowana rezolucja jest tylko powtórzeniem podstawowych zasad współpracy międzynarodowej, które stale kierowały polityką Włoch faszystowskich. Rząd faszystowski zastrzegł się formalnie przeciwko jednostronnemu postanowieniu Niemiec z dnia 16-III i dlatego przyłącza się do deklaracji, złożonej przez przedstawicieli Francji i Anglii.

W zakończeniu baron Aloisi oświadczył, że rząd Włoch odniósł się życzliwie do rewizji postanowień 5-ej części traktatu wersalskiego, ale zawsze zaznaczał, że rewizja ta dokonana może tylko w sposób legalny przez rokowania między zainteresowanymi rządami.

Po przedstawicielu Włoch przemawiał minister Beck, poczem zabrał głos minister Benes, który wskazał na przywiązanie Czechosłowacji do podstawowych zasad Ligi Narodów i przyłączył się do oświadczenia trzech mocarstw, wyrażając zgodę swego rządu na przedstawienie projektu rezolucji.

Pod koniec obrad zabierał jeszcze głos delegat Hiszpanji Madariaga, który oświadczył, że zazwyczaj projekt rezolucji przedstawia się radzie dopiero po przeprowadzeniu debaty. Tym jednak razem stało się inaczej. W każdym razie powinno się członkom rady, którzy to uczynić zechcą, dać sposobność złożenia poprawek do projektu rezolucji.

du na przedstawienie projektu rezolucji.

Zastrzeżenia delegata Danji

Po wyjaśnieniu przewodniczącego ministra Arasa, zabrał głos przedstawiciel Danji minister Munch, który oświadczył, że w przedstawionym projekcie są części, z którymi się zgadza, ale również są części, co do których żywi wątpliwości. Wobec tego, że rząd duński nie zna jeszcze projektu tekstu rezolucji, minister Munch pragnąłby ze swoim rządem porozumieć się i zapowiedział, że złoży swą deklarację w dniu jutrzejszym.

Na tem debatę zamknięto. Następnego posiedzenie w środę, o godz. 10.30 rano.

Kwestja fortyfikacji Dardanelów

LONDYN. W Londynie otrzymano wiadomość, że turecki minister spraw zagranicznych Tevfik Rüşdî Aras sądowną wczoraj w Genewie opinię niektórych członków Rady Ligi Narodów, co do sprawy fortyfikacji Dardanelów na wypadek dobrożenia się Bułgarji. Minister otrzymał miał odpowiedź mało zachęcającą, zwłaszcza ze strony brytyjskiej wyrazić miano poważne wątpliwości, wobec czego przypuszczają, że Aras nie wysunie kwestji Dardanelów na Radzie Ligi Narodów.

Dlaczego p. Laval oświadczył referował sprawę?

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Genewy, że rozmowy odbyte przez ministra Laval, wykazały wahania ze strony poszczególnych państw w sprawie poparcia wniosku francuskiego co do potępienia decyzji rządu Rzeczy z dnia 16. 3. tego rodzaju sytuacja doprowadziła k. a. Ligi Narodów do postawienia sprawy nominacji nie jednego referenta, lecz kilku referentów skargi francuskiej. Chodzi o to, aby uniknąć zrzucenia odpowiedzialności na jedno tylko państwo za propozycję, jakie mają być przedstawione radzie Ligi Narodów do głosowania w tej sprawie.

W tych warunkach minister Laval po wyczerpaniu środków obyczajowej procedury genewskiej, uważał, że będzie znacznie bardziej pożądane dla delegacji francuskiej wyłuszczenie oświadczenia stanowiska Francji.

Sven Hedin planuje wyprawę z dr. Eckenerem



ECHA W CZORAJSZY

Prof. Uniwersytetu Lwowskiego, Tadeusz Tokarski odkrył nad Górnym Czeremoszem, jak podaje agencja „Press”, bogate pokłady manganu. Według prowizorycznych obliczeń, że złóż nad Czeremoszem wydobyć można około 10 milionów manganu. Pokłady manganu nad Czeremoszem są jedynymi w Polsce. Mangan sprowadzano dotychczas głównie z Rosji i Niemiec. Do nowo odkrytych pokładów manganu możliwy jest obecnie tylko dojazd wierzchem na koniu. Dopiero budowa dróg umożliwi wyzyskanie tych pokładów.

Pod przewodnictwem prez. Starzyńskiego, rozpoczęły się w poniedziałek obrady sądu konkursowego na urządzenie Placu Marszałka Piłsudskiego i jego okolic.

Zebrania sądu będą się odbywały codziennie. Materiał nadesłany na konkurs przedstawia się niezwykle obficie i bogato pod względem pomysłów. Nadesłano 74 prace, z których każda składa się z kilku rysunków technicznych i architektonicznych. Wyniki konkursu ogłoszone będą w końcu kwietnia, 3 maja zaś nastąpi otwarcie wystawy wszystkich nadesłanych prac.

W sądzie konkursowym pod przewodnictwem prez. Starzyńskiego zasiadają: wiceprez. m. Pohoski, szef budownictwa wojsk. płk. Toruń, przedstawiciel sztuki prof. Wojciechowski, przedstawiciel M. S. Wojsk. płk. dypl. Urych, dziekan wydz. arch. Politechniki warsz. prof. Bojowski, oraz architekt: Chmielewski, Olszewski, Sasaki i prof. Tolwiński.

Na pierwszym posiedzeniu dokonano przeglądu prac, spośród których odrzucono od razu 11 projektów, jako nieodpowiadających warunkom konkursowym. Omówiono też program prac sądu na dnie następne.

Według informacji otrzymanych przez nas, w konkursie wzięli udział najwybitniejsi architekci polscy z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lwowa, Wilna i t. d., a także kilku architektów z Paryża, Brukseli, Rzymu, Lipska i innych środowisk artystycznych. Widzimy z tego, że projekt urządzenia monumentalnego placu w centrum stolicy Polski wywołał żywe zainteresowanie zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Wspomnienia z wielkiej wojny  
Marszałek Petain o buncie oddziałów francuskich w r. 1917

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Paryża:

Wczoraj na posiedzeniu akademii nauk politycznych moralnych marszałek Petain wygłosił rewelacyjny odczyt

o wydarzeniach na froncie w 17 r. Wprawdzie posiedzenie było zamknięte, wszakże o treści referatu marszałka Petaina dziennikarze otrzymali wiadomość.

Marszałek Petain opowiadał, że 54 oddziały, zdeorganizowane z braku żywności i złej administracji, zbuntowały się i maszerowały na Paryż, nie chcąc wziąć udziału w beznadziejnych atakach na froncie. Powodem tego buntu był rozkaz nakazujący porucznikowi i stu żołnierzom odzyskanie nie mających żadnej wartości strategicznej okopów. Oddział ten wyruszył zgodnie z rozkazem naprzeciw karabinów maszynowych i został wybity co do nogi. Wysłano drugi oddział bez przygotowania artyleryjskiego i znowu wszyscy wysłani poległ.

DWIEŚCIE SKRZYŃ DYNAMITU

WYLECIAŁO W POWIETRZE

NOWY YORK. — W miejscowości Helenewood w stanie Tennessee

WYBUCH W KOPALNI.

TOKIO. Z kopalni w Korei, w której wczoraj nastąpił wybuch gazów, z 49 zasypianych górników wydobyto żywych 13. 36 zostało w podziemiach i prawdopodobnie padło ofiarą wypadku.

wybuchł pożar w składzie dynamitu i prochu. Wskutek ognia nastąpiła nie zwykła silna eksplozja zgorą 200 skrzyń materiałów wybuchowych. W następstwie eksplozji około 100 osób poniosło śmierć bądź rany. Budynek stacyjny i 36 okolicznych domów uległo zupełnemu zniszczeniu.

Słonie jako przeszkody w komunikacji



W Los Angeles w Kalifornji dwa słonie, prowadzone z kolei do cyrku, położyły się na szynach kolei elektrycznej i pozostały głuche na wszelkie wezwania do powstania. W następstwie nastąpiło zatrzymanie komunikacji, trwające kilka godzin, zanim zdołano zwierzęta zmusić do ruszenia z miejsca.

Premjer Sławek na Zamku

WARSZAWA. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, który informował prezydenta o bieżących pracach rządu.

Stan bezrobocia w Polsce

WARSZAWA. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa, wedle danych biur pośrednictwa pracy funduszu pracy wynosiła 13 b. m. 495.877, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6.638 osób.

Huragan zniszczył 70 budynków

KRZEMIENIEC. Na terenie gminy Białozurka, pow. krzemienieckiego szalał huragan o niezwykłej sile, niszcząc przeszło 70 budynków i w 50% zasiewy wiosenne na przestrzeni jednego tysiąca ha. Ludność uzupełnia zasiewy z ostatnich swych zapasów. Straty sięgają 50 tys. zł. Nawiedzona przez huragan wieś Moskalówka, padła w ubiegłym roku pastwą pożaru.

Strajk w przemyśle włókienniczym we Francji

PARYŻ. Przemysł włókienniczy w okręgu Roubaix - Tourcoing postanowił obniżyć płace robotników, zamieszkających poza granicami Francji o 20%. W odpowiedzi na to znaczna większość robotników rozpoczęła strajk. Do strajku przyłączyli się robotnicy, mieszkający na terenie Francji, których ta obniżka nie dotyczy, dla zademonstrowania solidarności.

TEL AVIV. — W Syrii, wobec niezadowolienia z wprowadzenia przez rząd nowych ustaw, zapowiada się strajk generalny. Oprócz strajku adwokatów, który trwa już tydzień, zastrajkowali sfoferzy i sprzedawcy mleka. Właściciele samochodów prywatnych otrzymali listy z pogrózkami, o ile nie poprą strajku.

TELEGRAMY

UJĘCIE SZAJKI BANDYTÓW W MOSKWIE.

MOSKWA. W Moskwie ujęto szajkę bandytów, która dokonała 86 grabieży i kilka zabójstw. 6-ciu bandytów rozstrzelano.

WIZYTA MIN. SELJAMAY W STOKHOLMIE.

STOKHOLM. Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Na zaproszenie rządu szwedzkiego minister spraw zagranicznych Seljamay przybędzie do Stokholmu na dwudniowy pobyt 16 i 17-go maja.

SUKCESY JEDRZEJOWSKIEJ W RZYMIE.

RZYM. W międzynarodowym turnieju tenisowym w Rzymie Jędrzejowska wygrała walkowerem z Rosambina, a w drugim dniu pokonała Amerykankę Thomas 6:2, 6:3. W grze podwójnej parę Jędrzejowska - Noel pokonała parę Luzatti - Orlandini 6:2, 3:6, 6:4. Wittman został pokonany przez Wiocha Rado 6:1, 3:6, 4:6, 3:6. Para Wittman - Ewbank przegrała z parą włoską Taroni - Quintavalli 5:7, 2:6, 3:6.



## Odwołanie pociągów na czas świąt

WILNO. W czasie Świąt Wielkanocnych będą odwołane następujące pociągi lokalne - pasażerskie: 1) pociąg Cr. 753 Wilno — Dukszy, odchodzący z Wilna o godz. 15,45, nie będzie w biegu w dniach 20 i 21 kwietnia. 2) Pociąg Nr. 754 Dukszy — Wilno, przychodzący do Wilna o godzinie 7,21, nie będzie w biegu w dniach 21 i 22 kwietnia. 3) Pociąg Nr. 321 Wilno — Lida, odchodzący z Wilna o godz. 15,35 nie będzie w biegu w dniach 20 i 21 kwietnia. 4) Pociąg Nr. 322 Lida — Wilno, przychodzący do Wilna o godz. 7,25 nie będzie w biegu w dniach 21 i 22 kwietnia.

## Fortuna frontem ku przemysłowi

Zagłębie Boryslawskie należy do najbardziej uprzemysłowianych dzielnic kraju, bogactwa naturalne stanowią podstawę dobrobytu mieszkańców tej dzielnicy, a i Fortuna nie zapomina o niej, gdyż w każdej niemal klasie Loterii Państwowej darzy ją dużymi wygranami. W jednej tylko czwartej klasie poprzedniej loterii w zagłębiu naftowym dzielono się dwiema wygranami po 50.000 zł., które padły na nr. 124656 i 176554, a przedtem jeszcze w III-iej klasie 30-iej loterii drobny wygranę wygrali 300.000 zł. na nr. 56439.

I 13 b. m., jako w ostatnim dniu ciążenia III-iej klasy, 100.000 zł. padło na nr. 168759, sprzedany za pośrednictwem urzędu pocztowego w Drohobyczu trzem pracownikom firm naftowych, pp. P. D., S. N. i J. B. Czwarcią czwartkę nabyło grono funkcjonariuszów poczty dworcowej.

Jako ciekawy szczegół podkreślić należy, iż na nr. 168759 w poprzedniej klasie padła wygrana 50 zł. Nietylko nie przeszkodziło to wygraniu następnemu stu tysięcy złotych, ale ułatwiło graczom zadanie o tyle, że dalsza gra nie już ich nie kosztowała. W tym fakcie przejawia się jaszkrawo dodatnie strony wygranych 50-cio złotych.

Zresztą tym razem w ogóle Fortuna zwróciła się „frontem do przemysłu”. Drugie 100.000 zł. padło bowiem na los nr. 62487, zakupiony przez pracownika jednej z firm manufakturowych w Łodzi, p. M. Neumana, oraz grono jego najbliższych przyjaciół: trzecia zaś statystyczna wygrana przypadła na nr. 134862 mieszkańcom znanej osady fabrycznej, Ostrowca Kieleckiego. Są to pp. R. J., fryzjer; F. L., księgowy; P. J., robotnik i H. K., drobny kupiec.

Łódź otrzymała nadto 50.000 zł., które padły na nr. 173232. Drugą wygraną 50.000 podzieliła się właścicielka losu nr. 99463, zamieszkała w Krakowie.

W ten sposób zakończona została III-cia klasa 32-iej loterii. W dniu 6 maja rozpocznie się ciągnięcie klasy IV-iej, poczem wkroczyliśmy w loterie 33-cią, której plan, jak wiadomo, przewiduje wielką niespodziankę dla graczy, w postaci bezplanowego dodatkowego ciągnięcia gwiazdkowego.

## Zebranie ochotniczej straży pożarnej

W dniu 14 kwietnia 1935 r. o godz. 11 m. 20 z inicjatywy prezesa oddziału grodzkiego Zw. Straży Pożarnej R. P. p. starosty Tadeusza Wielowiejskiego odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej następujących dzielnic: Zwierzyniec, Kalwaryjska, Antokol, Zarzecze, Nowy Świat, Archanielskiej i Śródniescia. Zebranie odbyło się w lokalu zawodowej Straży Pożarnej m. Wilna przy ul. Dominikańskiej Nr. 2.

Przewodniczył dyr. wileńskiego Banku Ziemskiego p. Stanisław Boehwie. Po wygłoszeniu referacji p. inspektora Pianko o zmniejszeniu reorganizacji Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie m. Wilna przystąpiono do wyborów nowego zarządu m. Wilna. Przystąpiono do wyborów nowego zarządu St-nia Ochotnicza Straż Pożarna m. Wilna. Na prezesa jednogłośnie wybrano p. wicedyrektora Lasów Państwowych Marjana Hoppena, zaś na członków zarządu powołano p.p. inż. Cywińskiego Justyna, inż. Symonowicza Stanisława, Trockiego Eljasza, Kowalskiego Edmunda, Szydłowskiego Marjana i Polczywińskiego Norberta.

W skład komisji rewizyjnej weszli: jako przewodniczący p. Barbaro Antoni, członkowie: wicedyrektor Banku Polskiego Bohdan Edward, i p. Remigor Szymon, zaś na zastępców powołano p.p. Jaroszewicza Stanisława i Andrejewę Curyla.

Nowoobрани zarząd objął funkcje dotychczasowych zarządów dzielnicowych, wyszczególnionych wyżej.

Obecnie na terenie Wilna będą działać St-nie Ochotniczych Straży Pożarnej, a mianowicie:

- 1) St-nie O.S.P. m. Wilna,
- 2) St-nie O.S.P. m. Wilna dzielnica Jerolimowska,
- 3) St-nie O.S.P. m. Wilna — dzielnica Wileńska, Kolonia Kolejowa.

## Kredyty budowlane będą zwiększone

WILNO. — W wyniku starań o zwiększenie dla Wilna tegorocznych kredytów budowlanych. Bank Gospodarstwa Krajowego powiadomił Komitet Rozbudowy, że po wyzezerpaniu przyznaných kredytów, możliwe jest przyznanie dodatkowych.

## Kary na radjopajęczarzy i żebraków

WILNO. Starosta grodzki w trybie administracyjnym skazał na 5 dni bezwzględnej aresztu żebraczkę Ewę Duryłową, bez stałego miejsca zamieszkania, za natrętą żebranie i opilstwo.

Równocześnie wczoraj odbyło się w Starostwie Grodzkiem około 20 rozpraw karnych za posiadanie nielegalnych radjoodbiorników. Wymienzone zostały dotkliwie kary z zamianą na areszt.

## O ulgi taryfowe dla terpentyniarni

WILNO. Produkcja terpentyny, lokalizowana przeważnie na terenie Ziemi Północno - Wschodnich, jest tu reprezentowana głównie przez drobne przedsiębiorstwa, posiadające najczęściej jeden tylko kocioł. Ponieważ zdolność produkcyjna jednego kotła wynosi około 1.500 kg. terpentyny miesięcznie — zakłady jednokotłowe dla wyprodukowania 15-tonnowej cysterny terpentyny winny pracować przeciętnie 10 miesięcy. Przed wyprodukowaniem 15 tonn — zakład taki nie jest w stanie wystąpić i spieniężyć swej produkcji ze względu na znacznie wyższe koszty przewozu koleją w ilościach mniejszych. Taki stan rzeczy jest dla omawianych przedsiębiorstw niezmiernie uciążliwy i w dużym stopniu krępuje ich działalność.

Na tem tle powstają takie niemożliwe zjawiska, że terpentynę ładuje się nie na stacji najbliższej do terpentyniarni, lecz zwozi się koniami z różnych nieraz stron z odległości kilkudziesięciu kilometrów do stacji dalszych (np. z Zalesia i Smorgoni do Gudogaja, z Budsławia do Wilejki) tylko w tym celu, aby skomulować tam produkcję dwóch i więcej terpentyniarni i przyspieszyć w ten sposób spieniężenie produkcji.

Powyższy stan rzeczy dał asumpt Izbie Przemysłowo - Handlowej w Wilnie do zwrócenia się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o wprowadzenie pewnych ułatwień — przez umożliwienie przewozu terpentyny z częściowym doładunkiem na stacjach pośrednich z tem, by dla obliczenia przewoźnego miały zastosowanie za całą odległość przewozu stawki odpowiednich taryf wyjątkowych i to przedewszystkiem przy przewozach eksportowych.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**  
Dziś  
**TEATR NIECZYNNY.**  
W niedzielę 21 b. m.  
**„Wesoła Para”**

**Teatr Miejski POHULANKA**  
Dziś 17.IV o g. 8-iej wiecz.  
po raz ostatni  
**„GOLGOTA”**  
Ceny zniżone.

## Smutne następstwa pewnej libacji...

Pan Jan Sz., mieszkaniec Zwierzynicy, jako że życie jest smutne i szare, postanowił zabawić się w jednej z knajpek przy ulicy Kolejowej. Zgodnie ze wskazaniami ponętnej maksymy: „Kobiety... wino... śpiew...” rozlokował się wygodnie w zacisznym gabinecie; kazał nastawić dzedzelowa. ny gramofon; podać butelkę wyborowej, coś z zakąsek i „para piwa”, poczem otoczywszy się parą pełnych do brych chęci niewiast, używał nieczem basza w haremie...

„Tylko walczyk jest najlepszy!” — wydzielił się gramofon... Perłit się śmiech niewieści i piana w coraz to nowych kufiach, podawanych osobiście przez uprzejmą gospodynię... Przyjemnie było i wesoło...

Wreszcie alkohol i zmęczenie zrobiły swoje i pan Jan nie zauważył nawet, jak mocno i smacznie zasnął...

Po przebudzeniu skonstatował to, co nieraz w tego rodzaju sytuacjach się konstatuje: kobiety się ulotniły, a portfel pana Jana z 450 złotymi — również!

Na skutek zameldowania pana Jana na policja odnalazła i zatrzymała obie kobiety...

Niestety pieniędzy przy nich nie znaleziono!...

## I szyny kolejowe mogą się przydać!

Torem kolejowym w pobliżu stacji Podsiwle kroczyło paru skromnie ubranych osobników, prowadząc przyjacielską pogawędkę...

— Dobrzeb było wypić dlatego... — A i przekąski trochę nie szkodziło, dy ot bieda — niema hroszy!

— Można co znieść komu i opłócić, ale nie widać jakości nic odpowiedzialnego!

Nu, a wun te rejtki, co z boku drogi złożone?

— Zdumiawszy ty, ci co?! Żelaza nie zjesz, a i na rynek też nie poniesiesz!

— Na rynek wiadomo co ich nie poniesiesz, ale kował tak kupi, a i na wiosce taksamo, bo kawałek żelaza zawsze w gospodstwie przygodzi się!

— Ależ oni ciężkie i... — Ot nie bieduj, a lepiej pomysłim jak podstroić ta afiora!...

W parę dni później zawiadawca odcinka drogowego w Królewsczyźnie zameldował o kradzieży 6 sztuk szyn kolejowych, wartości 35 zł.

Sprawcy poszukiwani...

Wincuk Markofny.

Tylko powszechna subskrypcja  
**PREMIOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ**  
pozwoli nam przebudować Polskę!



## NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE VERMOUTH CINZANO

Cinzano zestawia się z najprzedniejszych starzych win, a specjalne zioła zdrowotne nadają mu subtelny aromat.

Cinzano od przeszło 100 lat dostarczany jest w jednakowej doskonałej jakości.

Należy zwracać uwagę na nazwę Cinzano. Wszędzie do nabycia.

## ZAKAZ WIDOWISK OD JUTRA

WILNO. — Poczynając od ewartku obowiązuje zakaz urządzania jakiegokolwiek widowisk, oraz koncertów w lokalach publicznych.

## WIWATY W CZASIE ŚWIĄT

WILNO. — Starostwo poleciło policji zwrócenie łaczej uwagi aby w okresie świąt nie urządzano w mieście strzelaniny.

Również apteki i składy apteczne otrzymały polecenie nie sprzedawania substancji do wyrobu żabek i petard.

## CENY NA RYNKACH

WILNO. — Z racji wzmożonych zakupów na rynkach został ustalony specjalny dozór, który ma na celu kontrolowanie cen artykułów spożywczych w celu niedopuszczenia do ich zwyższenia.

## Zatonięcie statku na Prypeci

PIŃSK. — W niedzielę około godz. 12 w nocy na rzece Prypeci przy Mostach Wileńskich zatonił statek p. n. „Norwid”. Zatonięcie nastąpiło nagle, w chwili, gdy statek odbijał od brzozy, po wysadzeniu kilku pasażerów. Cała załoga i wszyscy pasażerowie statku uratowali się wpław do pobliskiego brzozy, tak, że żadnych ofiar w ludziach niema. Statek w bardzo krótkim czasie pogrążył się w wodzie, która w tem miejscu jest tak głęboka, że statek leżący na dnie z powierzchni wody jest całkowicie niewidoczny. Przyczyna zatonięcia nie jest bliżej znana, istnieje prawdopodobieństwo, że statek najechał na szynę kolejową leżącą w wodzie. Na miejscu katastrofy wyjechała z Pińska specjalna Komisja Zarządu Wodnego z inż. Jakowiczem na czele.

## Włamania sklepowe

WILNO. Wczoraj w nocy posterunkowy IV komisariatu P. P. zauważył na jednym ze sklepów galanterijnych przy ul. Kalwaryjskiej zerwaną kłódkę od drzwi wejściowych. Po sprawdzeniu okazało się, że nieznani sprawcy dokonali kradzieży różnej galanterii i naszytów do szycia, ogólnej wartości 800 zł. na szkód Franciszki Tarasiewiczowej (Nadlesna 37).

W firmie „Reprezentant” przy ul. Wielkiej 30 dokonano kradzieży różnych wyrobów drzewianych, wartości około 800 zł. Do kradzieży przynależał Kazimierz Litwinow (Nieświeśka 15) i wydał pasera Mowsę Färbera (Raduńska 26).

Część skradzionego towaru odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

Na szkód Oddziału Drogowego Urzędu Wojewódzkiego, mieszczącego się przy ul. Ostrobramskiej 7, skradziono narzędzia i materiały malarskie, wartości 84 zł.

Kradzieży tej dokonali Paweł Liber (Subocz 85) i Kierejszys Konstanty (Połocka 40). Skradzione narzędzia i materiały odnaleziono i zwrócono Oddziałowi Drogowemu. Sprawców zatrzymano i oddawiono do Sądu Grodzkiego.

## Z SĄDÓW

## NAPAD BANDYCKI NA ZAMÓWIENIE

Pomysłowy zięć chciał przywłaszczyć dolary teściowej

WILNO. Przed kilku miesiącami kolonia Wernowszczyzna w pobliżu Dokszyc była miejscem dziwnego, bo dokonanego na zamówienie napadu rabunkowego. To „na zamówienie” ujawniono zostało dopiero w trakcie śledztwa. Naraziła jednak sprawa przedstawiała się zupełnie poważnie.

Mianowicie krytycznego dnia mieszkaniec owej kolonii Józef Bartoszewicz zaalarmował policję w Dukszach, że na mieszkanie jego dokonano napadu.

Po wejściu do mieszkania trzech zamaskowanych osobników pod groźbą rewolwerów zmusili go, by wskazać miejsce ukrycia pieniędzy.

Przestraszony gospodarz wskazał im wówczas walizkę, skąd po złamaniu zamków rabusie zabrali 1.000 dolarów.

Tak wyglądał przebieg napadu według meldunku, złożonego przez Bartoszewicza.

Od początku cała historia wydała się policji mocno podejrzaną.

Wkrótce też udało się ustalić, że w napadzie brali udział niejaki Hąkiewicz i Wojnicz. Ustalono również, że trzecim napastnikiem był Piotrowski, osobisty znajomy Bartoszewicza.

Od tej chwili sprawa zaczęła się widać. Bartoszewiczowi pokazano podejranych i wówczas oświadczył on, że poznaje w nich napastników. Zatrzymani przyznali się również do napadu, jednak oświadczyli, że mieli tego dokonać z polecenia samego Bartoszewicza, przyczem wzajemnie otrzymali od niego po 20 zł. Wersji tej stanowczo zaprzeczył Bartoszewicz.

Mimo to w mieszkaniu jego dokonano rewizji i w pomysłowo urządzonej salkie odnaleziono 1.900 dolarów. W dalszym ciągu dochodzenia ustalono, że 1.000 dolarów otrzymał on na przechowanie od teściowej. To właśnie stało się przyczyną upozorowanego napadu.

wodzie, która w tem miejscu jest tak głęboka, że statek leżący na dnie z powierzchni wody jest całkowicie niewidoczny. Przyczyna zatonięcia nie jest bliżej znana, istnieje prawdopodobieństwo, że statek najechał na szynę kolejową leżącą w wodzie. Na miejscu katastrofy wyjechała z Pińska specjalna Komisja Zarządu Wodnego z inż. Jakowiczem na czele.

## Włamania sklepowe

WILNO. Wczoraj w nocy posterunkowy IV komisariatu P. P. zauważył na jednym ze sklepów galanterijnych przy ul. Kalwaryjskiej zerwaną kłódkę od drzwi wejściowych. Po sprawdzeniu okazało się, że nieznani sprawcy dokonali kradzieży różnej galanterii i naszytów do szycia, ogólnej wartości 800 zł. na szkód Franciszki Tarasiewiczowej (Nadlesna 37).

W firmie „Reprezentant” przy ul. Wielkiej 30 dokonano kradzieży różnych wyrobów drzewianych, wartości około 800 zł. Do kradzieży przynależał Kazimierz Litwinow (Nieświeśka 15) i wydał pasera Mowsę Färbera (Raduńska 26).

Część skradzionego towaru odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu.

Na szkód Oddziału Drogowego Urzędu Wojewódzkiego, mieszczącego się przy ul. Ostrobramskiej 7, skradziono narzędzia i materiały malarskie, wartości 84 zł.

Kradzieży tej dokonali Paweł Liber (Subocz 85) i Kierejszys Konstanty (Połocka 40). Skradzione narzędzia i materiały odnaleziono i zwrócono Oddziałowi Drogowemu. Sprawców zatrzymano i oddawiono do Sądu Grodzkiego.

## Z ZA KURTyny

HANKA ORDONÓWNA I IGO SYM W WILNIE

Znakomita piosenkarzka polska Hanka Ordonówna, oraz znany artysta film. Igo Sym, wystąpią raz jeden tylko w piątek 26 bm w teatrze muzycznym „Lutnia”.

KONCERT KOMPOZYTORSKI L. RO GOWSKIEGO W BIAŁOGRODZIE

Pod protektorem księcia regenta Pawła jugosłowiańskiego odbył się w Białogrodzie koncert symfoniczny, poświęcony w drugiej części utworom polskiego kompozytora L. M. Rogowskiego, który dyrygował koncertem.

ODKRYCIE REKOPISU POEMATU PUSZKINA

Francuski historyk literatury Mongault, odnalazł w jednej z bibliotek prowincjonalnych autograf poematu Puszkina „Huzar”.

PIESNI SOWIECKIE O WOJNIE Z POLSKĄ

Nakładem rządu sowieckiego ukaże się zbiór 100-u pieśni ludowych, wybranych z pomiędzy porównawczych pieśni 40 ludów i szczepów zamieszkujących Rosję. Pieśni osnute są na tle wojny z Polską i wojny domowej.

## KRONIKA WILEŃSKA.

ŚRODA  
Dziś 17  
Aniela  
Jutro  
Bogumiła  
Wschód słońca g. 4.20  
Zachód słońca g. 6.21

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB  
Z dnia 16 kwietnia 1935 r.

Ciepłota średnia: 764.  
Temperatura średnia: +5.  
Temperatura najwyższa: +9.  
Temperatura najniższa: +1.

Opad: —  
Wiatr: północny.  
Tendencja: wzrost.  
Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

do wieczora 17 kwietnia 1935 r.

Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów z lekką skłonnością do burz, począwszy od zachodu kraju. Ciepło. Najpierw umiarkowane wiatry z południa - wschodu i południa, potem dość silne i porywiste wiatry z południa - zachodu i zachodu.

DYŻURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mikiewicza 10) — Sapożnikowa (Zawalna róg Stefaniskiej) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Snipszok.

BALE I ZABAWY  
— Czarna kawa Akad. Kół Wileńskich w W-wie i Lwowie odbędzie się w dn. 22 b. m. o godz. 22-iej w salach Izby Przem. - Handl. Zaproszenia i bilety nabywać można dn. 17, 18, 19 b. m. od godz. 18 — 20 w cukierniach Czerwonego Szrała i Rudnickiego (Mikiewicza 1).

TEATR I MUZYKA.  
— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś teatr nieczynny. Najbliższe przedstawienie odbędzie się w niedzielę święteczną o godz. 8,15 w. Grana będzie w dalszym ciągu melodyjna op. Ziehrera „Wesoła para”.

H. Ordonówna i Igo Sym w „Lutni”. W piątek, 26 b. m. czarować będzie słuchaczy nieznana piosenkarzka H. Ordonówna. W wykonaniu bogatego programu weźmie również udział słynny artysta filmowy Igo Sym. Atrakcyjny ten wieczór wywoła zrozumiałe zainteresowanie. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia”.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. Ostatnie przedstawienie „Golgoty”.

Dziś, w środę dnia 17-go b. m. o godz. 8-iej wiecz. po raz ostatni misterjum pasyjne w XIII obrazach „Golgota” — w wykonaniu całego zespołu Teatru Miejskiego oraz statystów. Chór pod

REMONT MOSTU ZWIERZYŃCIECKIEGO

WILNO. — Latem, zarząd miejski przystąpi do remontu i naprawy Mostu Zwierzynieckiego. Most ten, jak wiadomo w okresie wielkiej wojny podczas działań wojennych był wysadzony w powietrze. Od tego czasu przysła mostu szwankują i wymagają kapitalnego remontu.

Jednocześnie magistrat projektuje przeprowadzić restaurację mostu Zielonego.

LUSTRACJA K. K. O. W GŁĘBOKIM

GŁĘBOKIE. Dnia 15 b. m. przybył z Warszawy do Głębokiego inspektor centrali Państwowego Banku Rolnego p. Ostrowski celem dokonania lustracji miejscowej Komunalnej Kasy Oszczędności.

## W darze dla królowej belgijskiej



Wspaniałe koronkowe pokrycie na stół (laufer), ofiarowane królowej belgijskiej Astrid przez Chrześcijańską Belgijską Ligę robotniczą.



## WOJSKI ZIEMIAŃSTWA KRESOWEGO ś. p. Olgierd Świda

(Przemówienie p. Konrada Krupskiego na pogrzebie w Wilnie 10. 4. 1935 roku)

„...wszystkim się zdawało, że Wojski wciąż gra jeszcze, a to cicho grało. Ile drzew, tyle rogów znalazło się w boru: Jedne drugim pieśń niosą, jak z choru do choru. I szła muzyka coraz szersza, coraz dalsza, Coraz cichsza i coraz czystsza, doskonalsza, Aż znikła gdzieś daleko, gdzieś na niebiosy progu Wojski obiedwie ręce, odjawszy od rogu, Rozkazyżował...“

...Wojski ziemiaństwa kresowego, ś. p. Olgierd Świda, którego kołna postać doczesną dzisiaj żegnamy — bo dzisiaj jego kolej wypadła w niezbadanych wyrokach boskich — skrzyżował teraz ręce już na krucyfiksie, do spoczynku wiecznego u stóp Panny Świętej, co w Ostrej święci Brama... A my wiemy tylko, że z tej Ostrej Bramy, zdawna otoczonej najgłębszą czią Polską, Litwą i Rusią, których synowie współżyją na rozległych polach tej ziemi, jako jedna wspólna straż wschodnia Rzeczypospolitej i Chrześcijaństwa — że z tego wizerunku Matka Miłosierdzia czuwa również zdaleka nad drogim sereu i pracy Zmarłego Różampolem — czuwa poprzez przestrzeń i czas.

Wielkość spośród tu obecnych nie potrzebuje komentarzy, by uprzytomnić sobie ś. p. Olgierda Świdę, dzierżąc go róg Wojskiego — w kniejach naszych — nie tylko leśnych, lecz i dworsko - zaściankowych. Ale również niedarmo — i prawdziwie symbolicznie — w tarczy, którą się ród je pieczętuje, nosił Olgierd Świdę troje grabi. Dawny dublańczyk, rolnik zawołany i obywatel światły — miał on szczególne prawo do tego symbolu: w jednym polu złazonych, ktorými trzy szczyby w zgodnej współpracy zbierały i zbierać będą na ziemiach naszych wspólny plon cywilizacyjny, krząpiący ich przywiązanie do jednej zdawna Ojczyzny — zwłaszcza u ludzi z pokolenia w pokolenie na ojcowiznie osiadłych. Tradycja Kazimierzowa, i Zygmuntowska, i powstaniowych walk o wiarę, o język, o Rzeczpospolitą żyła i żywie z szczególnością w ludziach z ziemi wyrostych, z ziemią niepodzielnie żyjących i wreszcie do ziemi umiłowanych.

### POSEŁ DOBOSZ OPUSZCZA WILNO

WILNO. — W związku z powołaniem na stanowisko dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. poseł Dobosz opuszcza Wilno i z dniem 1 maja obejmie to stanowisko.

### INSPEKCJA ZW. B. WOJSKOWYCH.

WILNO. Przed kilku dniami bawił w Wilnie inspektor główny Związku Rezerwistów płk. Skokowski, który przeprowadził inspekcję Federacji, Z. O. R., Podoficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów.

### ODPRAWA PREZESÓW ZW. REZERWISTÓW.

WILNO. W dniu 5 maja b. r. odbędzie się w Wilnie odprawa prezesów i komendantów powiatowych Wojevodztwa Wileńskiego Związku Rezerwistów. Na odprawę powyższą przyjechać ma szef sztabu i członek zarządu głównego Związku Rezerwistów. Ponadto obecni będą przedstawiciele władz wojskowych, władz administracyjnych i Związków P. W.

MICHAŁ SALTYKOW (SZCZEDRYN).

### Z cyklu: „Bajki i przypowieści“

## G Ł U P I E C

— Ach, ten nasz ojciec! Jak on to wszystko mądrze wywodzi! — dziwiła się matka, zalewając się łzami. Widząc żyły matczyne, głupi Wania dokładał wszystkich starań, by jej dogodzić. Wzię brać się do nauki, aż dunduło. Słuchał godzinami nad książką, wykruwając napamięć całe stronic. — Wydawał lekeje bez zająknięcia. Ale naraz palnie takie głupstwo, choćby o Aleksandrze Macedońskim, że profesorowi włosy dęba stały.

— Siadaj! — krzyżoży rozłożony pedagog — nie z ciebie dobrego nie wyrośnie. Nigdy nie będziesz eżowiekiem państwowo - twórczym. Dzięki Bogu, że masz rodziców prawonukijnych. Gdyby nie ta okoliczność... Siadaj. Jedno ci radzę: nie wyprowadzaj swych wychowawców z cierpliwości.

Rzeczywiście, tylko dzięki walorom moralnym ojca Wania przechodził z klasy do klasy. Skończył wreszcie zakład naukowy i wrócił do domu z dyplomem. Ale gdy ojciec zajął do dyplomu i przeczytał opinię, wydaną o Wani przez zwierzchność szkolną, zdębiał:

— Coś ty tam znówu nawyczyniał, bałwanie jedym!

— Ja? — odpowiedział Wania: — nie, mój ojciec. Widocznie taki zwyczaj panuje w zakładzie, żeby wydawać opinie.

I pobięł natychmiast do Łofki. Głupiego Łofkę pokochał jeszcze mocniej niż przedtem. W rzeczy samej ten chłopiec był bardzo nieszcześliwy. Chodził po mieście obdarty i bosy, zarośnięty i brudny. Rodzice wyrekli się go oddawna i wypędzili z domu. Szczęśliwie więc głodny, popychany przez wszystkich i wyszydzany. Ulicznicy szepeli go psami, płatali mu najboleśniejsze figle i szarpali na nim ostatnią kłoszule. Łofka był nieraz z bólu, ale nie rozumiał, skąd ból pochodzi.

Wania wziął Łofkę w opiekę, ogarzał, ubrał i nakarmił. Wszakże, czego Łofka potrzebował, dostarczał mu Wania od ludzi, nie pytając nawet, czy wolno to zabierać. Nie bał się bowiem nikogo. Nawet przy spotkaniu ze sprawnikiem nie przechodził na drugą stronę ulicy, lecz szedł śmiało na niego ze wzrokiem tak pewnym, że sam sprawnik spuszczał nieraz oczy. Gdy zdarzył się w mieście pożar, Wania pierwszy rzucił się w ogień; gdy kto niebezpiecznie zachorował,

## Dźwina występuje z brzegów

Poziom rzeki osiągnął 8 mtr. ponad stan normalny

BRASŁAW. Woda na rzece Dźwinie podnosi się w dalszym ciągu i w dniu 15 b. m. osiągnęła 818 cm. ponad stan normalny.

Po stronie polskiej w okolicach Sza-

franowa, a po stronie łotewskiej w okolicach Jermołowa woda wystąpiła z brzegów, zalewając przybrzeżne łąki.

Drugi jednak, jak dotychczas niebezpieczeństwo powodzi nie grozi.

## Znaczny pożar pod Żydomlą

GRODNO. Dnia 12 b. m. około godziny 9,30 we wsi Byliczyce, gm. Żydomla, w zabudowaniach Martel Haruckiej wybuchł pożar, skutkiem którego spalił się dom mieszkalny i chlew. Silny wiatr przerzucił ogień na sąsiednie zabudowania, przyczem spalił się dom mieszkalny i 2 chlewy Jakóba Ma-

ruckiego oraz dom mieszkalny wraz z chlewem Kazimierza Byliczyńskiego.

Na miejsce pożaru przybyła ochotnicza Straż Pożarna z Żydomli i z Zawadzicz i pożar zlokalizowała. Spalone zabudowania były ubezpieczone w P. Z. U. W.

## ZAMACH BOMBOWY NA MIESZKANIE z zemsty za oskarżenie o kradzież

WILNO. — Wczoraj wieczorem do mieszkania Joanny Szauskunowej (za-ulek Słomianka 8) rzucono granat ręczny.

Na szczęście pocisk utknął między ramami tak, że siła wybuchu skierowana była w stronę ulicy i przez to wypadek nie pociągnął za sobą większych następstw. Wskutek eksplozji wypadły z mieszkania szyby oraz zniszczeniu uległa rama okienna.

Znajdująca się w tym czasie Sza-

szukunowa nie odniosła żadnego szwanku.

Na podstawie informacji udzielonych przez poszkodowaną, policja zatrzymała Karola Jurewicza (z Słomianka 6) ślusarza, który przyznał się w czasie badania do rzucenia granatu.

Jurewicz dokonał tego z zemsty za oskarżenie go przez Szauskunową (rzekomo niesłusznie) o kradzież wierzba.

## Zajście w restauracji

WILNO. — Nocy onegdajszej w jednym z nocnych lokali rozrywkowych wynikło zajście z pijanym osobnikiem, który rzucał popielniczkami w sąsiadów. Awanturnik, gdy go wy-

proszono z sali, począł się odgrażać i usiłował wywołać bójkę. Zajście zlikwidowała policja III komisariatu przyczem okazało się, że sprawcą zajścia jest pewien lekarz.

## W Niedzielę Palmową...



## Wileńskie porachunki muzyczne

W końcu zeszłego tygodnia w „Dzienniku Wileńskim” w rubryce „Muzyka w Wilnie” ukazała się recenzja p. S. Wileńskiego, która — poza krótkimi ustępami sprawozdania z ostatnich koncertów — zawiera szereg inwektyw pod adresem działalności Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, i szereg niecisłych informacji, podyktowanych może tendencjami godziwymi ale w nieprawdziwym i niechętnym oświeśleniu.

Zastrzegam się, iż obcą mi jest chęć polemizowania z taką lub inną opinią p. W — skiego, jako recenzenta w ocenie takich czy innych wyników produkcji muzycznych. Te opinie są jego własnością i tylko on sam jest za nie odpowiedzialny.

Mówi p. W — ski na wstępie iż Koncerty symfoniczne „znalazły pewną finansową podstawę dzięki przejęciu ich przez Tow. O. R. Muz. (organizacja ruchu muzycznego) w Warszawie” oraz iż „objęcie kierownictwa nad koncertami symfonicznymi przez czynniki pozamiejskowe było poprostu krzywdą potrzebą.

Otoż — po pierwsze — wcale O. R. Muz. nie przejmował ani nie objął kierownictwa koncertami symfonicznymi w Wilnie, lecz nastąpiło porozumienie między ORMuz., a wileńską orkiestrą symfoniczną, na zasadzie którego O. R. Muz., rozporządzając pewnymi nieznacznie zresztą, środkami pieniężnymi, umożliwiła sprowadzanie na koncerty wileńskie niektórych solistów i dyrygentów, żądając oczywiście zupełnego uzgodnienia wzajemnego w sprawach programowych. Niepotrzebnie zatem poruszony przez p. W — skiego (choć zasadniczy) moment niewłaściwego wzajemnego ustosunkowania się obu organizacji, w początkowej fazie rokowań groził zupełnym ich zerwaniem, zaczęły jednak — po bezpośrednim porozumieniu się obu zainteresowanych stron — została wyjaśniona w sensie prawdziwych intencji organizacji warszawskiej, mającej na widoku umożliwienie ożywienia ruchu muzycznego naszego miasta, bez zaborczych zamysłów, godzących w ambientę muzyków wileńskich i samodzielną ich inicjatywę.

Nie będę tu szczegółowo rozwodził się nad tem, czy i w jakim stopniu jest to stanowisko właściwe ze strony wileńskiej orkiestry symfonicznej, która w ciągu 25 swego istnienia miała swoje dole i niedole, i lwią część tego czasu przetrwała — oczywiście ze zmienieniem powodzeniem i na zmiennym, w zależności od warunków, poziomie — w oparciu o swoją pracę i upartą chęć utrzymania ciągłości tej placówki.

Związek Muzyków w braku innej firmy, występuje w imieniu wileńskiej orkiestry symfonicznej, w jej imieniu i za jej wiedzą prowadził obecnie pertraktacje z O. R. Muz. i ma chyba pewną zasługę w tem, że — dzięki organizacyjnej więzi — zdołał utrzymać zespół 45 muzyków i dawać po 10 — 14 koncertów w sezonach, których wyniki kasowe i brak wszelkiej pomocy z zewnątrz nakazywały wytrwać jedynie dla idei.

Nie mogło wówczas być mowy o ożywieniu koncertów zapomocą zmian personalnych, poszukiwać się wypadało miejscowymi solistami i dyrygentami. Teraz zaś kiedy dzięki poparciu finansowemu zawiątała możliwość poczynienia ulepszeń na różnych odcinkach działalności orkiestry symfonicznej, ulepszeń gruntownych, które osiągnąć można, działając fachowo kompetentną a celowo rozważną ręką, — raz poraz nastrożają się trudności, przeciwnieństwa i poczynania czynników, które, działając jakoby w imię bezinteresownych intencji, metodą działania i wysoce niezyczliwym stosunkiem, wytwarzają atmosferę, mogącą zatruć najlepsze chęci.

## R e w j a

JA PANA ZNAM...

Przedświadczone program nie wypadł już tak dobrze, jak poprzednie. Ilość numerów była wprawdzie ta sama, ale ogólny poziom nie wykazał specjalnego postępu.

Najwięcej oklasków zebrali panowie Leński i Gronowski, którzy ulec musieli tyrani publiczności i śpiewali oficjalnie na bis piosenki z poprzednich programów.

Skece i groteski zagrane były poprawnie, ale nie poruszyły mocniej widowni.

Duet taneczny Rymkiewiczówna — Radwan niepotrzebnie puszcza się na wszechstronność i zaczyna śpiewać. Albo jedno, albo drugie. Ze śpiewaniem lepiej dać spokój. Natomiast warto zwrócić uwagę na wykonanie numerów tanecznych i na kompozycję kostiumów, które wiele pozostawiały do życzenia. Z wyjątkiem, szablonowych zresztą, łusek w „Symfonii morza” wszystkie kostiumy były na miarę. Zespoły dobrze odżywionych ginków wymaga większej ilości prób, co z korzyścią będzie zarówno dla linii jak i dla precyzji wykonania łatwiutkich ewolucji. Dziewczątka myliły się i przebiegały ułóżkami i rączkami nie w porę.

Jeżeli chodzi o wrażenie ogólne, to streszcza się ono do życzenia, by dyrekcja pomyślała o maleńkim wosnieniu odświeżeniu zespołu. To dobrze zrobi.

Tad. C.

### Z ZA KURTyny

„NIEBOSKA KOMEDIA” W TEATRZE LWOWSKIM

Teatr lwowski wystawia arcydzieło literatury polskiej „Nieboską Komedję” Zygmunta Krasieńskiego. Z wielkim nakładem pieniężnym, oraz w wyjątkowej cenie, — dyrekcja teatru realizuje to widowisko, zakrojone na wielką skalę, w zupełnie nowym ujęciu inscenizacyjnym i plastycznym. Inscenizacja i reżyseria spoczywa w rękach realizatora wielu cenniejszych sztuk na scenie lwowskiej Wacława Radulskiego, znanego ze sceny wileńskiej. Kompozycje terenu i dekoracje projektował A. Pronaszkowski. Wystawienie „Nieboskiej Komedji” będzie najgłośniejszym momentem bieżącego sezonu teatralnego we Lwowie.

Z okazji jubileuszu Ludwika Solskiego, Karol Hubert Roztworowski, na piątą komedię „Jubilat” w której główną postacią jest sam Solski. W akcie 3-cim utworu Roztworowskiego, odbywa się uroczystość jubileuszowa w tej formie jaką była planowana w teatrze. Polskim. Po szeregu konferencjach i długich rozważaniach, Solski wybrał jednak na swój jubileusz „Judasza”.

### SZYMANOWSKI W KOPENHADZE

W Kopenhadze odbył się koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. Na knocercie wystąpił razem z Szymanowskim znany skrzypek polski Roman Totenberg. Publiczność kopenhaska z niezwykłą serdecznością i entuzjazmem przyjmując kompozytora, zmusiła go do kilkakrotnych bisów. Prasa fachowa w sprawozdaniach z koncertu podkreśla oryginalność i świeżość muzyki Szymanowskiego.

A już bym się bardzo wstydził, gdyby Wilmianie potrafili znieść przywoływaną przez p. W — skiego dyktaturę. Bardziej owocem dla spraw muzycznych byłoby zaniechanie animozji i uroszczeń osobistych, nie załatwianie małoskrotnych porachunków drogą bardzo pociągającą.

Zyczyłoby należało więcej współdziałania, opartego na dobrej woli i częstych intencjach. Słowem: działać i budować a nie jętrzyć i rozwałać.

K. Puc

szedł do niego, siadł przy łóżku i pocieszał. Mówił wówczas tak mądre słowa, jakby nie był głupim. Jedno tylko ciężką zgryzotą leżało mu na sercu: Izy matka, która nie mogła pogodzić się z jego głupotą. Ale nie umiał nie na to poradzić, fatalizm bowiem jakowys zniewał go do pełnienia głupich uczynków, naprzekór woli jego najbliższych.

Nieraz zastawiali się rodzice, jakby go w życiu urządzić, by choć trochę stał się podobny do człowieka. Wystarali się dla niego o posadę — czegoś w rodzaju inspektora szkoły miejskiej. Ale głupi Wania narobił tam takiego rozgardzaju, że polieniamster tylko ze względu na zasługi ojca zgodził się sprawę zatuszować. Wówczas matka wpadła na myśl, by głupca ożenić; wiadomo — kto się ożeni, ten się odmieni. Znalezione odpowiednią partię. Młoda wdówka po kupcu wydała się matce idealnym żony. Przystoja była, pełna, krew z mlekiem, miała przytem sklep zasobny i kapitałik odołożony. W stanie wdowim zachowywała się bez zarzutu, handel zaś prowadziła nad wyraz umiejętnie. — Czy można wymarzyć większe szczęście? W dodatku Wania podobał się wdowie, bo był przystojny i wiele miły na wejście, rodziców zaś miał poważanych. Co się tyczy jego głupoty, wdówka twierdziła, że w jej rękach Wania rozwinie się na podziw.

A jednak zawiodła się. Wania nie

zadrżał ani razu, gdy go miłąką rączką dotknęła niby nieumyślnie; nie zmieszał się, nie zamruknął, nie popełnił ani jednego z tych nietaktów, które tak cenią (w duszy) kobiety, wyczuwając w nich łube ciągoty miłosne. Zajądzie, bywało, głupiec do wdówki, zje smaczny obiad, napije się herbaty z konfiturami i nie rozumie, co on właściwie ma tu do roboty.

— Czy pan się nie nudzi? — pyta go przebiegle powabna gospodyni.

— Jakby pani powiedziała? — on jej na to: — owszem, nudzę się. Ale to pewnie dlatego, że — jak rodzice twierdzą — nie mam żadnego zajęcia.

— Więc niech się pan czymś zajmnie. Naprzykład — niech pan pokocha kogo.

I wdówka patrzy tak, że każdy w ognieby dla niej skończył.

A Wania odpowiada:

— Pokochać? Rozumie się, naturalnie. Wszystkich przecież kocham. Kochać trzeba koniecznie. Bez miłości w sercu żyć niepodobna.

Wdówkę przy takich słowach pasja ogarniała, i naturalnie miłośćstwo nie doszło do skutku. Wyszła wdówka za burmistrza, i już czterech sklepów dorobili się. W dni powszednie handluje, a w niedziele sprawunka częstują. Głupiec zaś ma figę. I tak obrzydł wszystkim, że ojciec wzdycha nieraz pochwytka, gdy go matka nie słyszy: — Żeby też Bóg się zmiłował i zabrał go do swojej chwały!

Jeden tylko człowiek spojrzął raz na głupiego Wanię innemi oczami. Był to przyjaciel z lat młodzieńczych ojca. Człowiek podróżny. Dużo on jeździł po świecie, dużo widział i doświadczył, nie tak jak spokojni ludzie w miasteczku rodzinnym Wani. Przyjaciel ten w jednej ze swoich podróży zatrzymał się u ojca Wani. Zaczęła się rozmowa, wspomnienia, wyznania. Powiedział ojciec, jakie ma z synem martwienie. Człowiek podróżny zainteresował się Wanią, przyjrzał mu się badawczo, a potem zawał ojca i mówi:

— Wania wcale nie jest głupi. — Rzecz w tem, że myśli podtych nie ma, dlatego trudno mu do życia się zastosować. Bywają tacy ludzie, inni, którzy stopniowo wyzwalają się spod władzy podtych myśli, ale to połączone jest z dużym wysiłkiem i często pociąga za sobą niebezpieczny przełom moralny. Wania zaś czyni wszystko bez zmagania się i wysiłków, tak go już bowiem stworzyła natura. Zresztą, nastanie i dla niego kiedyś taka chwila, gdy życie, nacierające nań zewsząd, zmusi go do wyboru między głupstwami a upodleniem. Wówczas przejrzy. Nie radzę jednak przyspieszać tej ciężkiej gołziny próby. Gdy wybiję, nie będzie człowieka nieszcześliwszego od niego. Myślę wszelako, że i w owej godzinie Wania będzie wołał pozostać — głupcem.

Człowiek podróżny opuścił miasto,

a ojciec Wani zadumał się. Począł roztrząsać swe życie, czynić rachunek sumienia i przypominać sobie, czyli miał kiedy myśli podty? Z rachunku tego wyszedł z honorem: nie miał w życiu podtych myśli i nie potrzebował uwalniać się od nich. Zadecydował więc, że staremu przyjacielowi brakujące pięćdziesiątki i uspokoił się. Postanowił czekać, aż Wania przejrzy. A Wania wyszedł nagle z domu, i ślad po nim zginął.

Minęło wiele lat. Rodzice głupiego Wani wypłakali oczy. Zapomnieli mu wszystko, o jednym tylko wciąż myśląc: gdzie on jest? czy nie głodny? ażali zdrow i odziany? Dużo to trzeba głuptasowi do zabawy! Najgorsze wrogości nie żyły tych cierpień, które zniósł sereu rodzicielskie, biorąc wszystkie winy na siebie, rozdzierając się jękiem dziecka swego, postokroć powtórzonym.

Nakoniec głupi Wania powrócił, tak samo niespodziewanie jak był zniknął. Ale z dawnego Wani nie zostało ani śladu. Blady był, chudy i wycieńczony. Gdzie wdówka? co widział? przejrzał czy nie przejrzał? — nikt od niego słowa nie mógł wydobyć. — Wania miewał jak zakłady i umiarkował na zawsze. W każdym bądź razie, czło-wiek podróżny miał słusność: wolano na Wanię do śmiereci — głupi.

KONIEC.



# Jaki mamy Ogród Zoologiczny i jaki możemy mieć

O wileńskim Ogródku Zoologicznym na łamach naszego pisma wypowiadano już wiele uwag. Nieostrzeżenie moje zdanie o „parodji Zoo” w feljetonie, zawierającym wrażenia z Grodna, wywołało przed rokiem dłuższą polemikę, której jednym ze skutków, jak się okazuje, było... zwiększenie frekwencji zwiedzających nasz Ogród!...

## CO JEST OBECNIE?

Ogród Zoologiczny w Wilnie, raczej jego zaczątek, znajduje się w miejscu najmniej odpowiednim i w warunkach najmniej stosownych. Ten kłopot mieści się w śródmieściu, w obrębie gmachów, na małej przestrzeni i nie ma, no i nie może mieć dalszych widoków na rozwój, jeżeli nie znajdzie się inny teren.

Powstał nasz Ogródek wyłącznie z darów, rozwijał się powoli, ale systematycznie i obecnie ma około 150 okazów.

Jest w nim jeleni, 3 wilki, 5 lisów, 4 małpy, 2 sarny, 2 dziki, 5 tchórzy, są orły, sokół, pułapki, czaple, bociany, żurawie, sowy i t. d.

Zwierzęta i ptaki są obojętne najtroskliwszą opieką, rozmieszczone możliwie najlepiej i wygodnie, ale, rzecz całkiem naturalną, — znajdują się bynajmniej nie w takich warunkach, jakie są wymagane w dobrze zorganizowanych ogrodach zoologicznych. Brak miejsca, brak wolnej przestrzeni daje się we znaki!.

Bezpośredni kierownik zwierzyńca, prof. Jan Świdorski na ostatnim walnym zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Ogródu Zoologicznego w Wilnie wyraźnie zaznaczył, że o dalszym rozwoju ogrodu bez zmiany terenu mowy być nie może.

Zarysowują się więc obecnie trzy wyjścia: albo zadowolili się obecnym stanem ogrodu ograniczając się tylko do opieki nad nim, albo szukając nowego terenu i dążyć do stworzenia nowoczesnego Zoo, odpowiadającego wymaganiom naukowym i estetycznym, albo wreszcie, jeżeli walka o teren jest za ciężka (a bez walki nie da się zdobyć!) zrezygnować z Ogródu Zoologicznego w Wilnie i zlikwidować dotychczasowy.

Pierwsze i łatwiejsze wyjście nie są wyjściem, bo przecież nie można pogodzić się ani ze stanem obecnym zwierzyńca, ani ze znarnowaniem włożonych wysiłków i dobrze przemysłanej organizacji.

## TWO PRZYJACIÓŁ OGRÓDU ZOOLÓGICZNEGO

Ogród Zoologiczny w Wilnie w obecnym stanie jest częścią Szkolnej Pracowni Przyrodniczej i znajduje się pod opieką i kierownictwem tak dyrektora Pracowni, p. Aleksandra Dmochowskiego (kierownictwo naczelne), jak przewodniczącym — bezpośredniego kierownika, p. Jana Świdorskiego.

Opiekę szerszą rozciąga nad ogrodem Towarzystwo Przyjaciół Ogródu Zoologicznego w Wilnie, którego prezesem jest dyr. A. Dmochowski, w zarządzie zaś znajdują się tak zastępcze jednostki, jak pułk. Błocki, płk. Pałosz, naczm. M. Pawlikowski, W. Korsak, L. Pac — Pomarański i inni.

Towarzystwo to nie ma zbyt poważnej liczby członków, ale zato ma członków bardzo oddanych sprawie i prawdziwych miłośników zwierząt i przyrody. Poza członkami Towarzystwa istnieją kółka młodzieży szkolnej, grupujące kilkadziesiąt osób.

Towarzystwo Przyjaciół Ogródu



MICKIEWICZA 4  
**JAJKA z niespodziankami**  
**ŚWIECONKI marcepan.**

## NOWE KSIĄŻKI

Małczewski Marian: Wykład o Nowej Konstytucji Polskiej wraz z tekstem ustawy konstytucyjnej. Poznań, 1935, skład główny: Księgarnia św. Wojciecha, stron 36, cena 90 groszy.

Aktualna broszura omawia w szeregach refraktów tekst ustawy konstytucyjnej nie w suchych artykułach czy paragrafach, lecz w formie przystępnego wykładu, mającego służyć przede wszystkim stowarzyszeniom, które niegdyś piły szukać będą materiału odczytowego na ten temat. Jednak i czytelnik kupujący tę broszurę tylko dla własnego użytku znajdzie w niej to, co go w związku z nową ustawą ciekawi.

Autor poprzedał każdy wykład krótkim wstępem teoretycznym, dając temsamem pogląd popularny — naukowy na zagadnienia prawa konstytucyjnego. Dodaną stroną tej pracy jest to, że autor abstrahuje od wszelkiej oceny politycznej. Załączono wskazówki metodyczne mówią, jak się posługiwać wykładami stosownie do potrzeb danego środowiska. Przy końcu załączono tekst nowej Konstytucji.

PISK.

skromne swe fundusze przeznacza na utrzymanie zwierzyńca i jego wzbogacanie — wysiłek zaś ogólny skierowuje na zdobycie odpowiedniego terenu, no i na pogłębienie wśród młodzieży zamilowania do przyrody i zwierząt.

W tym celu, np. w końcu ubiegłego roku został zorganizowany w wileńskich szkołach średnich konkurs na najlepsze wypracowanie, dotyczące ogrodów zoologicznych i życia zwierząt.

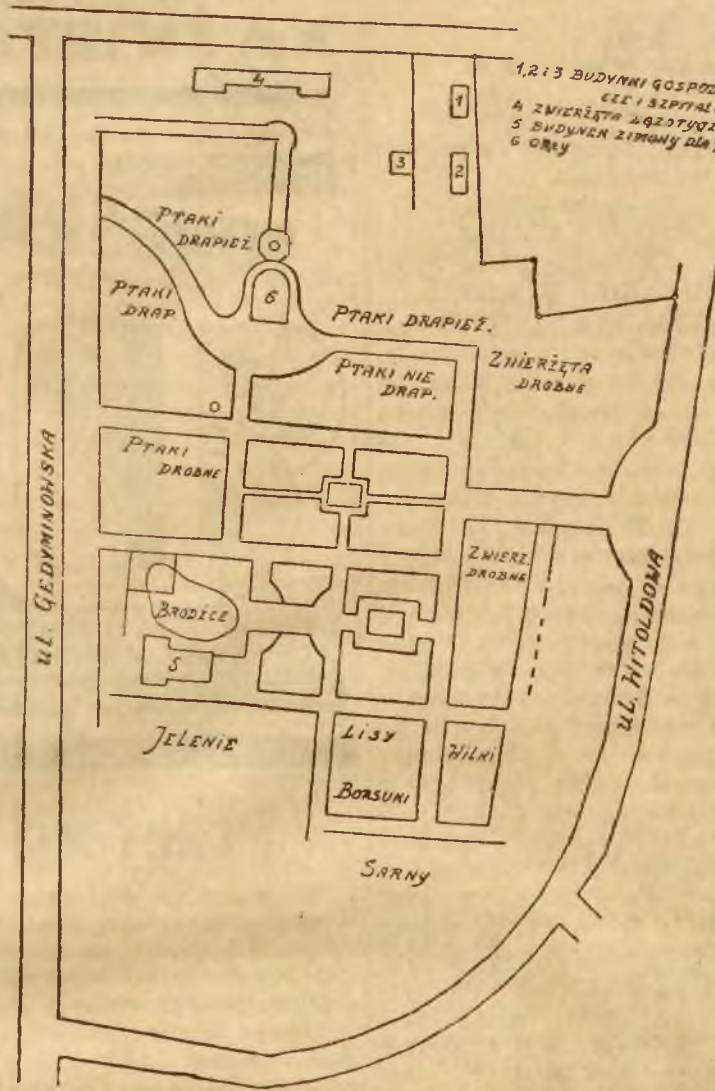
## KONKURS WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Na walnym zebraniu Towarzystwa, które się odbyło 13 b. m. zostały po-

że zdobyć wielu gorliwych i oddanych przyjaciół wśród naszej młodzieży szkolnej.

Warunkiem jednak nieodzownym jest znalezienie odpowiedniego terenu.

Od paru lat Towarzystwo zastana wzięło się nad możliwością zdobycia terenu, któryby pozwolił na racjonalne urządzenie ogrodu i zapewnił mu możliwość dalszego rozwoju. Wyłoniona przez Towarzystwo Komisja, wspólnie z przedstawicielami Magistratu zbadła najbardziej odpowiednie tereny i przyszła do przekonania, że najodpowiedniejszy teren znajduje się w dzielnicy, której sama nazwa uzasadnia istnienie zwierzyńca.



dane wyniki konkursu i rozdane nagrody.

Jak się okazuje, tematy przypadły do gustu młodzieży i wywołały znaczny ruch. Nadeszło 76 prac: w grupie młodziej (do kl. V-jej włącznie) — 58 prac, w grupie starszej (kl. VI — VIII) — 18 prac.

Podług szkół prace te układają się w ten sposób: z gimn. OO. Jezuitów — 24 prac, gimn. im. Zygmunta Augusta — 17, gimn. im. ks. A. Czartoryskiego — 15, gimn. SS. Nazaretanek — 6, gimn. SS. Benedyktynki i Seminarium Żeńskie — po 4, gimn. im. E. Orzeszkowej i im. Ad. Mickiewicza — po 3.

W grupie młodszej nagrody zdobyli:

- I. Lucjan Przybora (ucz. kl. I gimn. OO. Jezuitów).
- II. Helena Rejszółówna (ucz. kl. II. gimn. SS. Nazaretanek).
- III. Marja Rakowska (ucz. kl. II. gimn. SS. Nazaretanek).

W grupie starszej:

- I. Anatol Leszczyński (ucz. kl. VII gimn. im. Z. Augusta).
- II. Tytus Karpowski (ucz. kl. VIII gimn. im. Z. Augusta).
- III. Irena Rogińska (ucz. kl. VI gimn. im. ks. A. Czartoryskiego).

Poza tym wyróżniono 12 prac, których autorom wydano odpowiednie świadectwa i odznaki Towarzystwa wraz z kantami, upoważniającymi posiadaczy do bezpłatnego odwiedzania ogrodu w ciągu całego roku.

Najlepsze prace zostaną wydrukowane na łamach „Trębki Myśliwskiej” i „Słowa”.

Ta akcja Towarzystwa Przyjaciół Ogródu Zoologicznego zasługuje na szersze uznanie, gdyż wywołuje za interesowanie życiem przyrody i zwierząt wśród młodzieży.

## W POSZUKIWANIU NOWEGO TERENU

Mamy więc w Wilnie zorganizowanych przyjaciół Ogródu Zoologicznego, mamy też zorganizowanych miłośników wśród młodzieży szkolnej.

Mamy wreszcie małe kółko, które rozwija się bez żadnych subwencji i dotacji, — wyłącznie z pomocą ofiar.

Utrzymanie kosztuje wyjątkowo mało: niecałe trzyście złotych miesięcznie. Głównym źródłem gotówkowym są wpływy z biletów wejściowych. Wpływy te wahają się od kilku do kilkuset złotych miesięcznie. W miesiącach letnich zbiera się po paręset złotych, w zimie frekwencja spada i dochodzi do stanu komiczności — katastrofalnego. Tak, np. w lutym bilety wejściowe dały... cztery złote!...

Ośmioletnie doświadczenie (Ogród istnieje już 8 lat) wykazało ponad wszelką wątpliwość, że Ogród Zoologiczny w Wilnie istnieje i rozwijać się może, że może stać się ulubionym miejscem wypoczynku i rozrywki,

Uwzględniano następujące tereny: Antokół, koło Pośpieszki, Belmont, górę Altarję, — wszystko to musiałoby być tak ze względu na odległość, jak i na konieczność przeprowadzenia zbyt skomplikowanych i wyjątkowo kosztownych robót ziemnych.

Zakreślenie było skłonne oddać dość obszerny teren, przylegający do ul. Konarskiego. Wadą tego terenu są bardzo nierówne granice, wymagające dość kosztownego ogrodzenia, no i posiadanie dwóch bagni, których opary dadzą się zwierzętom we znaki. Pomimo to ten teren byłby do przyjęcia, gdyby nie to, że władze wojskowe zaprotestowały i zażądały uwzględnienia strategicznego pasa neutralnego wzdłuż granicy obiektów wojskowych. W ten sposób najlepsze tereny, położone na suchym wzgórzu, odpadły.

## ZWIERZYŃCIE TYLKO W ZWIERZYNIE

I oto pozostał tylko teren na Zwierzynie. Jest to jedyny kawałek Zwierzynca, jeszcze nie oszpecony bezładnie stawianymi ohydliwymi budynkami posiadający sporo drzew i leżący na uboczu. Jak widać z załączonego planu, echodzi tu o t. zw. laszek zwierzyniecki, znajdujący się na terenie pomiędzy ulicami Giedyminowską a Witoldową, — za konesą karamską i naprzeciw ruczajkowi.

Ten laszek powoli ginie, gdyż stróż, pilnujący terenu, zgodnie z umową, ma prawo wycinać drzewo na opał!... Padają więc jedna po drugiej sosny, — wkrótce zginą ostatnie, bo nie ulega wątpliwości, że sozajem staną tu domy...

Teren ten jest wyjątkowo odpowiedni do zorganizowania nowoczesnego zwierzyńca. Dość duża przestrzeń (około 6 hektarów), mająca wyraźne, proste granice, nie wymaga kosztownego oparkowania. Teren suchy i bliskość wody ułatwią urządzenie zwierzyńca w sposób, który zwierzętom i ptakom pozwoli zapomnieć o niewoli.

Ogród byłby urządzony zgodnie z najnowszymi wymaganiami, które nakazują dążyć do stworzenia zwierzyńca i ptakom warunków, zbliżonych do warunków ich normalnego życia. Zwierzęta i ptaki, dające się oswiecić, korzystałyby z zupełnej wolności, — nieoswojone znalazłyby pomieszczenie w ogrodzonych lub w ziemiankach, — nie w klatkach i budynkach dotychczasowego typu. Zwierzęta musza odczuwać bezpośrednią łączność z przyrodą; to też miałyby zapewnić im możliwość nieskrępowanego obcowania z nią.

Założony plan, opracowany przez Towarzystwo Przyjaciół Ogródu Zoologicznego, wskazuje na przypuszczalne rozmieszczenie poszczególnych gatunków zwierząt i ptaków. Centrum

# W terenie i na torach

## Zawody konne w 4 pułku Ułanów Zaniemeńskich

Jak się dowiadujemy w dniu 3 maja b. r. odbędą się zawody konne 4 pułku ułanów zaniemeńskich z uroczystym programem na placu koszarowym przy ul. Kalwaryjskiej.

W programie przewidywane są

konkursy hipiczne pań, oficerów i podoficerów oraz pokazy ułańskie, władanie białą bronią i t. p.

Szczegółowy program zawodów, które niewątpliwie ślagną liczną publiczność podamy wkrótce.

## Warszawa dopiero na czwartym miejscu

BYDGOSZCZ. Trzydniowe bokserskie mistrzostwa Związku Strzeleckiego dały w finałach następujące wyniki:

W wadze muszej Wysoki (Północ) pokonał Fojta (Śląsk).

W wadze koguciej Chyla (Północ) wygrał ze Stefankim (Poznań).

W piórkowej Dudziak (Pomorze) wygrał bez walki, gdyż lekarz nie dopuścił Lambrzyca (Poznań).

W lekkiej mistrzem został Walkowiak (Poznań) po zwycięstwie nad Talko (Wilno).

W półśredniej Olszewski (Warszawa) zwyciężył Aleksandroska (Stanisławów).

W średniej Lewandowski (Pomorze) — wypunktował Rempalskiego (Śląsk).

## All England Club w Warszawie

W najbliższą sobotę, niedzielę i poniedziałek, jak już podaliśmy, rozpoczęte w Warszawie sensacyjne mecze tenisowe pomiędzy klubem angielskim All England Club a Legją. Sekeja tenisowa Legji ustaliła już plan gier.

W sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 15-jej Tłoczyński — Avory, Tarłowski — Tinkler i gra podwójna Hebda — Bratek — para angielska.

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 15.00 Hebda — Avory, Tłoczyński — Peters i gra podwójna Tarłowski, Bratek — słabsza para angielska.

W poniedziałek o godz. 15-jej Hebda — Tinkler, Tarłowski — Peters i gra podwójna Tłoczyński, Hebda — Najsilniejsza para angielska.

Naturalnie, że plan ten musi uzyskać zgodę kierownictwa klubu angielskiego.

W Berlinie AllEngland Club spotkał się ze słynnym klubem Rot-Weiss bijąc go wysoko 8:4. U Niemców jedynie Cramm i Henkel rozstrzygnęli spotkania na swoją korzyść.

GDANSK. Wczoraj odbyły się Gdańskie zawody hipiczne. W konkursie skoków startowała Polka Halina Moczyńska, zajmując pierwsze miejsce i

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 15.00 Hebda — Avory, Tłoczyński — Peters i gra podwójna Tarłowski, Bratek — słabsza para angielska.

W poniedziałek o godz. 15-jej Hebda — Tinkler, Tarłowski — Peters i gra podwójna Tłoczyński, Hebda — Najsilniejsza para angielska.

Naturalnie, że plan ten musi uzyskać zgodę kierownictwa klubu angielskiego.

W Berlinie AllEngland Club spotkał się ze słynnym klubem Rot-Weiss bijąc go wysoko 8:4. U Niemców jedynie Cramm i Henkel rozstrzygnęli spotkania na swoją korzyść.

GDANSK. Wczoraj odbyły się Gdańskie zawody hipiczne. W konkursie skoków startowała Polka Halina Moczyńska, zajmując pierwsze miejsce i

GDANSK. Wczoraj odbyły się Gdańskie zawody hipiczne. W konkursie skoków startowała Polka Halina Moczyńska, zajmując pierwsze miejsce i

GDANSK. Wczoraj odbyły się Gdańskie zawody hipiczne. W konkursie skoków startowała Polka Halina Moczyńska, zajmując pierwsze miejsce i

GDANSK. Wczoraj odbyły się Gdańskie zawody hipiczne. W konkursie skoków startowała Polka Halina Moczyńska, zajmując pierwsze miejsce i

## Stan zawodów o puchar Europy środkowej

Po niedzielnych meczach Austria — Czechosłowacja i Węgry — Szwajcaria stan zawodów o puchar Środkowej Europy przedstawia się następująco:

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szwajcaria gier 8, pkt. 3, st. br. 13:24.

1) Włochy gier 6, pkt. 10, st. br.

15:6; 2) Austria gier 7, pkt. 8, st. br. 13:11; 3) Czechosłowacja gier 6, pkt. 6, st. br. 9:9; 4) Węgry gier 5, pkt. 5, st. br. 10:11; 5) Szw



## Zabójca z litości



W głośnym procesie Aleksandra Woickiego, który wiedziony współczuciem zabił swą siostrzenicę Marię Łobodowską, zapadł wyrok skazujący Woickiego na dwa lata więzienia. Na zdjęciu moment z rozprawy podczas ostatniego słowa oskarżonego.

## Ślub prezyd. senatu gdańskiego Greisera



W tych dniach odbył się w Berlinie ślub prezydenta Senatu gdańskiego Greisera ze znaną pianistką Marią Körfer. Na zdjęciu — młoda para opuszcza urząd stanu cywilnego.

## De Valera zagrożony ślepotą

(Y) Głównemu przywódcy irlandzkich republikanów i obecnemu premierowi wolnego Państwa Irlandzkiego de Valerze grozi ślepota.

Jeżeli stan zdrowia jego oczu nie ulegnie poprawie uda się on do Stanów Zjednoczonych, celem zasięgnięcia opinii najwybitniejszych okulistów amerykańskich.

Tylko w tym wypadku gdyby wyjazd okazał się niemożliwy de Valera zgłosił się na wezwanie brytyjskich specjalistów.

Wzrok premiera jest troskliwie ochraniający. W parlamencie dublińskim zainstalowano specjalne oświetlenie za jego fotelem aby ustrzec oczy od zbytecznego wysiłku. Również w siedzibie rządu i w domu przedsięwzięto specjalne środki ostrożności.

Po ostatniej swej wizycie w Genewie, De Valera zatrzymał się na 2 dni w Londynie. Przypuszczano, iż jest to początek odprężenia pomiędzy Wolnym Państwem o Wielką Brytanią, jak się jednak później okazało de Valera poddał się badaniom wybitnego lekarza oczu.

W związku z coraz bardziej gmatwającą się sytuacją polityczną Irlandii, ewentualna utrata wzroku przez de Valerę może okazać się brzemienne w poważne konsekwencje.

## Komisja Likwidacyjna

Wileńskiej Fabryki Druku i Gwoździ Sp. Akc. w Wilnie zwołuje na dzień 30 kwietnia 1935 roku Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się o godzinie 18-ej w lokalu Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej i udzielenie jej absolutorium oraz zatwierdzenie bilansu za rok 1934, 3) Wybory Członków Komisji Likwidacyjnej i Komisji Rewizyjnej, 4) Walne wnioski. Akcjonariusze życzący so bie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni w terminie do godziny 12-ej dnia 23 kwietnia r.b. złożyć w Zarządzie Komisji Likwidacyjnej, (Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 8) swoje akcje i dowody depozytowe o złożo nych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych. Upoważnienie nie na prawo głosu w formie listu winno być złożone nie później jak na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem.

## Programy radiowe

**WILNO**  
Wielka Środa, 17 kwietnia 1935 roku  
6,30 Pieśń Wielkopostna 6,33 Pobudka do gimnast. 6,36 Gimnastyka 6,50 Muzyka 7,15 Dziennik poranny 7,25 Muzyka 7,45 Program dzienny 7,50 Chwilka społeczna 7,55 Giełda rolnicza 8,00 — 8,05 Audycja dla szkół 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Kom. met. 12,05 Uwory Beethovena i Bacha 12,50 Chwilka dla kobiet 12,55 Dziennik południowy 13,05 Koncert 13,30 Mozart 13,50 — 4,00 Codzienny odcinek powieściowy 15,45 Koncert Małej Orkiestry P. R. 16,30 Romualda Baudouin de Courtenay — odczyt 16,45 Utwory słynnych wirtuozów skrzypcowych 17,00 Odczyt 17,15 Koncert religijny 17,50 Książka i wiedza 18,00 Recital organowy 18,15 Wesoły skecz 18,30 Audycja dla dzieci 18,40 Życie artystyczne i kulturalne miasta 18,45 Z dawnych oper 19,07 Program na czwartek 19,15 Przegląd literacki 19,25 Wil. wiad. sportowe 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie 19,35 Pieśni 19,50 Pogadanka aktualna 20,00 Fragment operowy 20,15 Audycja literacka 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce 21,00 Koncert Chopinowski 21,30 Audycja 21,40 Juliusz Zarębski: Kwintet fort. Koncert życzeń 23,00 23,05 Kom. met. janowy 22,20 Koncert reklamowy 22,35

**WARSZAWA.**  
Czwartek, dnia 18 kwietnia.  
6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 7,50 Wskazówki praktyczne. 8,00 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,05 Audycja dla dzieci. 12,30 Muzyka religijna. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Dziennik południowy. 13,15 Koncert muzyki salonowej. 13,45 Z rynku pracy. 13,50 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Płyty. 16,00 Koncert religijny z Katowic. 16,30 Pogadanka w języku francuskim. 16,45 Pieśni kościelne i motety wielkopostne w wykonaniu Chóru Małego Seminarjum Ks. Misjonarzy w Krakowie. 17,00 Serce przemawia — reportaż z kliniki chorób wewnętrznych U. J. przeprowadzi dr. Jan Walkowski. Tr. z Krakowa. 17,15 Audycja słuchowska dokoła Parsifala p. t. „Legenda Wielkiego Piątku” — Jerzego Machnickiego. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Pieśni religijne w wykonaniu Tadeusza Łuczaj (bas). 18,15 Szkół Mieracki. 18,30 Skrzynka ogólna. 18,45 Koncert reklamowy. 19,00 Płyty. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25 Wiadomości sportowe. 19,35 Utwory fortepianowe Stanisława Nawrockiego w wykonaniu kompozytora. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Dokończ jechać w święta? 20,15 Omówienie programu koncertu. 20,20 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 23,00 Wiadomości meteor. 23,05 Muzyka salonowa w wykonaniu ork. M. Webera (płyty). 23,30 Rozmowy z angielskimi słuchaczami — przeprowadzi p. Tadeusz Ordon. 23,45 Wszystkie nasze dzienne sprawy.

**WSPÓŁPRACUJESZ Z WYCHODNIEM DAJĄC GROSZ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA ZAGRANICZNA**  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 21.384

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 16 kwietnia 1935 r.  
**DEWIZY**  
Belgia 89.85 — 90.15 — 89.55  
Berlin 213.40 — 214.40 — 212.40  
Gdańsk 173.08 — 173.51 — 172.65  
Holandia 357.70 — 358.60 — 356.80  
Londyn 25.74 — 25.87 — 25.61  
Nowy Jork 5.30 1/4 — 5.33 1/4 — 5.27 1/4  
Kabel 5.30 3/8 — 5.33 3/8 — 5.27 3/8  
Paryż 34.96 1/2 — 35.05 — 34.88  
Praga 22.15 — 22.20 — 22.10  
Szwajcaria 171.57 — 172 — 171.14  
Włochy 44.15 — 44.27 — 44.03  
Hiszpania 72.45 — 72.81 — 72.09  
Tendencja niejednolita.  
**AKCJE**  
Bank Polski 88.25 — 88.75  
Cukier 30.50  
Starachowice 16.75  
Tendencja przeważnie słabsza.  
**PAPIERY PROC.**  
Budowlana 45 — 45.25 — 45.13  
Inwestycyjna 104.50 — 105 —  
Inwest. seryjna 107.50  
Konwersyjna 66.50  
Kolejowa 62 —  
Dolarowa 78 —  
Dolarówka 53.50  
Stabilizacyjna 66.88 — 66.38  
Stabiliz. setki 71 — 70.75  
Listy ziemskie 50.75 — 50.50  
Tendencja dla listów i pożyczek przeważnie mocniejsza.

## URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE Z DNIA 16 KWIEŚNIA

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, len za 1000 kg. (1 tonę), i-co wagon st. załad. Ziemiopłody w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniej szych ilościach:

**CENY tranzakcyjne:**  
Mąka pszenna gat. I C 30,25 30,50  
Mąka pszenna gat. II E 26,50  
Mąka pszenna gat. II G 22,50  
Mąka żytnia do 55 proc. 22,50 23,00  
Mąka żytnia do 65 proc. 19,00 19,50  
**CENY orientacyjne:**  
Żyto I stand. 13,25 13,50  
Żyto II stand. 12,75 13,50  
Pszonica I stand. 18,00 18,50  
Pszonica II stand. 17,50 18,00  
Jęczmień I stand. kaszany 15 — 16 —  
Jęczmień II stand. (kaszany) 14 — 14,50

Owies I stand. 13,75 14,25  
Owies II stand. 13,00 13,50  
Mąka pszenna gat. II E 26,25 26,50  
Mąka pszenna gat. II G 22,00 22,50  
Mąka pszenna gat. III A 18,00 18,50  
Mąka pszenna gat. III B 13 — 13,50  
Mąka żytnia siatkowa 15,00 15,50  
Mąka żytnia razowa 15,00 15,50  
Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojsk). 17 — 17,50

Otręby żytnie przemiat. standardowego 8 — 9 —  
Otręby pszenne mialkie przem. stand. 11 — 11,50  
Konieczna czerwona oczyszczona bez kaniarki 105,00 125,00  
Peluska 27 — 28 —  
Wyka 35,00 26,00  
Ziemniaki jadalne 2,50 3 —  
Wszystkie gatunki lnu bez zmian, jak dnia 3 bm.



## spojrzenia wszystkich mężczyzn

skierowane są na nią jedną. Czy przyczyną jest jej specjalna uroda? Bynajmniej. Ale potrafiła wydobycć swój utajony dotąd kobiecy wdzięk dzięki racjonalnemu stosowaniu kremu i pudru ABARID. Oba te preparaty zawierają wciąg z cebulek białej lilii, który upiększając naskórek jednocześnie chroni go i odżywia.

## PUDER i KREM ABARID

„PERFECTION”  
DO MYCIA TWARZY STOSUJĄC ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKĘ ABARID

**Upominki świąteczne**  
W składzie fabrycznym największej w kraju wytwórni artystycznych **MICHAŁA CHAMUŁY** w Wilnie ul. Wileńska 25. Duży wybór **KILIMÓW**, wyrobów zakopiańskich, ceramiki oraz majoliki. Sprzedaż na dzień dzisiejszy. Dla pp. Urzędników na order. Warunki dogodne.  
**UWAGA! Nasze KILIMY nie mają nic wspólnego ze sprzedażą uliczną podobnych wyrobów.**

**A JEDNAK...**  
Najlepsze farby, pokosty, farby, lakierów, emalii, wędzli, past podłogowych i t. d. i t. d. nabyć można jedynie w **Składzie Farb Józefa TOMASZEWICZA** dawniej „Jan Miszarkiewicz”  
Wilno, Dominikańska Nr. 11. Telefon 11-36.  
**SZKŁO OKIENNE. — HURT I DETAL.**

## CASINO

Tylko dziś podwójny program!  
Na specjalne żądanie publiczności najpożętniejsze widowisko filmowe  
1) **Wesoła Wdówka** Jeanette MacDonald i Maurice Chevalier.  
2) **DZIELNY CHŁOPIEC** w rol. **JACKIE COOPER** Nadprogram: Aktajlla.

## HELIOS

Dziś ostatni dzień. Film dla wszystkich. Potrzeb Arcydzieła Filmowe na tle „Francuskiej Cześć”  
**LEONARDES. NOC CUDÓW**  
Wspaniałe Chóry Kościelne. W roli głównej genialny 7 mło letni **JEAN BARA** niebywały rozmach artystyczny. Początek o 8 i 10,15.  
Ceny: zniżkowe 40 gr. Dla młodzieży 25 gr. Parter od 54 gr.

Najnowsze arcydzieło sztuki filmowej! Znała artystka rosyjska **Anna STEN** niezapomniana „Nana” i nabożnik wszystkich **Fredric March** według niemieckiego **LWA TOSTOJA „KATIUŚZA”** Realizacja genialnego rosyjskiego reżysera **Roubena Mamontowa.** Wkrótce w kinie „Helios”.

## PAN

Niedzwolnie ostatni dzień widowiska 10.000 cudów  
Najnowszy film **Dolores Del Rio — Ricardo Cortez — Al. Jolson** Efektowne, oświecające balet, tańce, śpiew i rewję.  
**NA ŚWIĘTA** szukamy rewelacji! Szczegóły w najtrzejszych ogłoszeniach

nowa żarówka  
**TUNGSRAM**  
Z DWUSKRĘTNĄ DRUCIEM CECHOWANĄ DEKALUMENACH do 20% oszczędności

## Dobre światło stwarza miły nastrój świąteczny

**SPRZEDAJEMY ŻARÓWKI TYLKO NIEPRZERABIANE NIEWYNAJMOVANE 100 proc. NOWE PEŁNOWARTOŚCIOWE**

**M. ZEJMO**  
WILNO — MICKIEWICZA 24.

## Przetarg

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie ogłasza nieograniczoną pisaną przetarg ofertowy na budowę drugiej połowy Domu Akademickiego w Wilnie (kubatura około 11700 m.3).

Tennia składania ofert upływa w dniu 7-go maja 1935 r.  
Ślepe kosztorysy otrzymać można u Kierownika Budowy Inż. Fr. Wojciechowskiego (Urząd Wojewódzki Wileński — pokój Nr. 78) za zwrotem kosztów wykonania.

Szczegóły przetargu zostały ogłoszone w „Monitorze Polskim”, „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim” i „Przeglądzie Budowlanym”.

Przełożony Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (—) Czeżowski.

## Lekarze

**Dr. S. KAPŁAN**  
(Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne)  
**PÓWRÓCIE**  
Wileńska 10  
(Wejście przez ul. Żeligowskiego m.16).

**Doktor ZELDOWICZ**  
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

**Doktor ZELDOWICZOWA**  
kobiecie, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7. Ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277.

## Kupno i Sprzedaż

Domek drewniany, dobrze zbudowany, niedaleko arterji miejskiej kupię na dogodnych warunkach. Oferty pod „Kupno domu” do Administracji.

**FOTELE klubowe** z białego włosa, tapczany, otomany poleca w twórnia mebli wyścielanych S. Ga-bała Niemiecka 2.

**KAJAK** w dobrym stanie, turystyczny kupię okazjnie. Oferty pod „Sport wodny” do Adm.

**MASZYNĘ** do pisanja mało używaną kupimy na dogodnych warunkach. Oferty do Adm. pod „Spółka”.

**PRZYCZEPKĘ** motocyklową, lżejszą, niezniszczoną kupię okazjnie. Oferty z warunkami dla „Fachowca” składać w Adm.

**ZNACZKI POCZTOWE** — wymiana rzadszych okazów, kupno wartościowych egzemplarzy. Oferty pod „Amator” do Adm.

## Lokale

**DO WYNAJĘCIA** 2 pokoje zupełnie oddzielne, z osobnym wejściem i ze wszystkimi wygodami: kuchnia, łazienka i tp. Gimnazjalna 4 m. 4.

**DO WYNAJĘCIA** 6-cio pokojowe, mieszkanie ze wszelkimi wygodami: ciepłe i ałoneczne, świeżo odremontowane, ul. Dąbrowskiego 7.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 5 pokojowe z balkonem i piętro od frontu, słoneczne. Ul. Białostocka Nr. 6. tamże mieszkanie 3 pokojowe.

**MIESZKANIE** 5 pokoj. z wszelkimi wygodami w domu hr. J. Tyszkiewicza przy ul. Zygmun-towskiej Nr. 6 do wynajęcia. Wia-domość tamże w mieszk. 1 od godz. 9 r. do 3 p.p.

**MIESZKANIE** 1 lub 2-pokojowe potrzebne. Łaskawe oferty dla „O. Z.” do administracji.

## Peszukują pracy

**Szukam posady lub kondycji na wieś.** Oferty pod „Matryszka” do Administracji „Słowa”.

## Praca zaofiarow.

**PROFUSYONALE (KI) szk. śr. i pow-szechnych chęszczanie** potrzebni natychmiast. Oferty do Administracji sub „Energiczni”.

## Różne

**NA LITWĘ** przesyła listy i paczki pocztowe Biuro L. Taica w Rydze. Skrytka pocztowa 511. Przy zapytaniach i informacjach załączać znaczek pocztowy za 60 groszy na odpowiedź.

**MODYSTKA** przyjmuje wszelką pracę w zakresie kapelusznictwa wchodzącą. Wykonuje tanio i elegancko, ul. Wielka 3 m. 16.

**PIWIARNIĘ** w dogodnym punkcie wydierżawię. Oferty z podaniem dokładnych warunków kierować do Adm. dla „Przedsiębiorcy”.

**PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT** Słow. „Służba Obywa-telska w/m ul. Mickiewicza 25 — 5 poleca: wychowawczyń, nauczycielki języków obcych, pielęgniarki, ogrodnicy, biuralistki, ekspedjentki, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: stenografistek, ogrodniczek, pielęgniarek, wychowawczyń, nauczycielek.  
Poradnia czynna: poniedziałki środy i piątki od godz. 13-ej do 15-ej.